Gazeta Polska
codziennie

Michał Jach: Nie można wpaść w amok

Myślę, że zarówno pan wicepremier Mariusz Błaszczak, cały rząd, jak i szczególnie pan prezydent Andrzej Duda zachowali się właściwie w sprawie rakiety, która spadła pod Bydgoszczą. Nie można lekceważyć tego zdarzenia, ale nie można wpadać w amok i inne nieuzasadnione emocje – mówi nam poseł PiS Michał Jach, szef sejmowej komisji obrony narodowej. s.4

fot. GRZEGORZ KRZYŻEWSKI/FotoNews

Gazeta Polska codziennie

POLSKIE SZKOŁY ZNOWU NA CELOWNIKU ORGANIZACJI LGBT

Opozycja wściekła za kontrolowanie tęczowych aktywistów

Rzecznik praw dziecka sprawdzi, czy placówki edukacyjne, które znalazły się w Ogólnopolskim Rankingu Szkół Przyjaznych LGBTQ+, przygotowanym przez środowiska lewicowe, weryfikowały swoich pracowników w rejestrze pedofilów. Informacja o tego typu kontroli wywołała oburzenie wśród przedstawicieli organizacji LGBTQ+, a także polityków PO. – Często to właśnie w tych fundacjach, instytucjach, które uważają się za wolnościowe i najbardziej tolerancyjne, dochodzi do różnych nieprawidłowości – mówi „GPC" Mikołaj Pawlak, rzecznik praw dziecka.

Poniedziałek s.3

fot. Zbyszek Kaczmarek

Poniedziałek 22/05/2023 CENA 4,00 ZŁ (w tym 8% VAT) #97 (3436) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1
albicla.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
GPCodziennie.pl
ISSN 2083-7119
9 772083 711012 21

POLSKA

Niemka wstrząśnięta, ale nie zmieszana

Ministerstwo Edukacji i Nauki opublikowało nagranie ze spotkania ministra Przemysława Czarnka z komisją Parlamentu Europejskiego. Słowa, które „wstrząsnęły" politykami odwiedzającymi Polskę, w naszym kraju wzbudziły pozytywne komentarze wyborców. Nagranie ze swojego spotkania opublikował również przewodniczący KRRiT Maciej Świrski. s.5

KULTURA

Żona chorego Jana A.P. Kaczmarka szuka pieniędzy na leczenie

Długo nie prosiliśmy o pomoc, bo zarówno dla mnie, jak i dla Jana to była też kwestia honoru. Ale w pewnym momencie nie daliśmy rady. Mamy ogromny problem, żeby o tym mówić. Zgodziłam się na kilka wywiadów tylko po to, żeby pomóc Janowi – powiedziała PAP Aleksandra Twardowska-Kaczmarek, żona słynnego kompozytora. s.17

GOSPODARKA

Odliczanie dni do otwarcia tunelu pod Świną

Tunel pod Świną, najdłuższa podwodna przeprawa łącząca wyspę Wolin z krajem, ma być oddany do użytku jeszcze przed wakacjami. Pozwolenie na jego użytkowanie będzie wydane 20 czerwca. Wszystkim zależy na tym, aby otwarcie tunelu nastąpiło jak najszybciej, bo dzięki temu znikną problemy komunikacyjne Świnoujścia. s.9

OBRONA NARODOWA

Włoski okręt wojenny wzmacnia polską obronę powietrzną

W sobotę do portu w Gdyni wpłynął należący do włoskiej marynarki wojennej niszczyciel rakietowy „Caio Duilio" typu Horizon. Jednostka ma silne uzbrojenie przeciwlotnicze i przeciwrakietowe i ma za zadanie wzmacniać obronę polskiego wybrzeża i chronić infrastrukturę krytyczną RP. To sojusznicze wsparcie ze strony Rzymu. s.11

eprasa.pl 4ebcb3bcee

Gazeta Polska CODZIENNIE

fot. Wikipedia/d

Jan Paweł II

(1920–2005) święty Kościoła katolickiego, papież w latach 1978–2005

\\ To miłość nawraca serca i daruje pokój ludzkości, która wydaje się czasem zagubiona i zdominowana przez siłę zła, egoizmu i strachu. \\

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-10 GOSPODARKA
11 OBRONA NARODOWA
12-13 SPOŁECZEŃSTWO
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

fot. MARCIN BANASZKIEWICZ/FotoNews/Forum

Marcin Wolski

Pomnik samowolki

Ku zdumieniu kibiców
z kraju, z zagranicy
będzie wkrótce otwarcie
fortecy w Stobnicy.
Wnet wyruszę, jak inni
Polacy i Polki,
by podziwiać największy
pomnik samowolki.
Nie wiem, kto bardziej płacze,
władza czy przyroda,
ale przyznam bez bicia,
mnie się to podoba,
I choć tego nie uczą
na historii w szkole,
Wawel, Malbork wzniesiono
także bez zezwoleń.

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Poniedziałek 22.05 — Pogodnie

WSCHÓD słońca 04:31 | ZACHÓD słońca 20:33

Imieniny obchodzą: Emil, Helena, Jan, Julia, Krzesisława, Kwiteria, Marcjan, Roma, Roman, Ryta, Wiesław, Wiesława, Wisława

Gdańsk 18°C / 8°C	Lublin 19°C / 8°C
Katowice 21°C / 9°C	Kraków 19°C / 7°C
Łódź 21°C / 8°C	Poznań 21°C / 10°C
Warszawa 22°C / 9°C	Wrocław 21°C / 8°C

Wtorek 23.05 — Pogodnie

WSCHÓD słońca 04:30 | ZACHÓD słońca 20:34

Imieniny obchodzą: Emilia, Eufrozyna, Iwona, Jan, Julian, Leonejusz, Lucjusz, Michał

Gdańsk 19°C / 11°C	Lublin 20°C / 8°C
Katowice 24°C / 15°C	Kraków 21°C / 14°C
Łódź 21°C / 11°C	Poznań 21°C / 13°C
Warszawa 23°C / 13°C	Wrocław 23°C / 15°C

JAN GALAROWICZ

Frustracja czy wyrachowanie Tuska?

Język pogardy Donalda Tuska wobec PiS i jego wyborców osiągnął poziom, który budzi najgorsze skojarzenia. Nie wykluczając dość powszechnej opinii, że jest to efekt jego frustracji, uważam, że chodzi o zaplanowaną, wyrachowaną i konsekwentnie stosowaną metodę. Za jej pomocą Tusk chce osiągnąć dwa cele: jeden dotyczy wyborców PiS, a drugi jego własnego, twardego elektoratu. Otóż sympatyków PiS chce tak poniżyć i sponiewierać, aby ze wstydu wyrzekli się swojej tożsamości i przeszli do obozu „emanującego prawdą, pięknem i dobrem". Jednak jego operacja jest również skierowana do twardej części jego wyznawców, o których ma bardzo złą opinię. Uważa bowiem, że mimo iż zioną oni nienawiścią i pogardą wobec „pisowców", to należy ich w tym ciągle umacniać, aby nie zwątpili w przekonanie o swojej wyższości.

Rafał Zawistowski

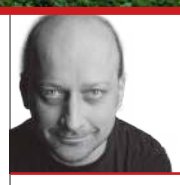

Piotr Lisiewicz

Nieudolność PO w popkulturze

Prezydent Joe Biden leci do Kijowa, patrzy przez okno samolotu i mówi: „Dopiero z góry widać, jak ogromna jest skala zniszczeń". Stewardesa odpowiada: „Panie prezydencie, jesteśmy dopiero nad Poznaniem". Ten mem na temat remontów prezydenta Jaśkowiaka widział niemal każdy mieszkaniec mojego miasta, podobnie jak zrobiony przez pewną Ukrainkę filmik pt. „Randka w Poznaniu", w którym umawia się ona z chłopakiem, ale gdy pojawiają się na miejscu, okazuje się, że są po dwóch stronach długich płotów. No i próbując się dostać do chłopaka, w butach na wysokich obcasach, pada twarzą w błoto. Gdy nagłaśniając premierę filmu „Naszość – tylko dla nienormalnych", wraz z kolegami wybraliśmy się pomóc w remoncie Starego Rynku, happening zrelacjonowały nawet wspierające prezydenta miasta media. W Warszawie z remontami nie lepiej, a kupę rozwalonych płyt na Ursynowie urzędnicy nazwali „Lapidarium". Wygląda na to, że urzędnicy z Platformy faktycznie wierzą, że są w miastach nie do ruszenia, tak jak pewny był tego były prezydent Poznania Ryszard Grobelny, którego dobił remont poznańskiego dworca. Jednak trafianie ich nieudacznictwa do popkultury może mieć polityczny ciężar. A dziś jest ona mniej sterowalna niż 10 lat temu.

Jerzy „Bayraktar" Lubach

Minister Czarnek i głos ludu

Ekstremista, czasowo pełniący (dopóki po zwycięstwie opozycji nie zostanie „odspawany") obowiązki ministra oświaty, niejaki Czarnek, ohydnie obraził niemiecką członkinię (nie napiszę członka, dopiero by było!) delegacji europejskiej przybyłej bronić prawa naukowców typu osoby profesorskiej Engelking do opluwania narodu polskiego. Ów Czarnek zwabił delegację do byłej siedziby Gestapo w okupowanej Warszawie i wbrew opinii autorytetów śmiał twierdzić, że dokonywanych tam zbrodni dopuścili się nie naziści, ale rodacy członkini. Można by się pocieszać, że to skrajny przypadek, ale ta odrażająca idea szerzy się po tym kraju także w nizinach społecznych: oto w Krakowie działający pod przykrywką „antykwariusza" niejaki Wojciech Pasternak rozstawia co dzień przed konsulatem Niemiec obraźliwe tablice, domagając się reparacji dla Polski, co gorsza, dręczy pracowników, puszczając głośno jawnie germanofobiczne pieśni: „Rotę" (wiadomo, „nie będzie Niemiec..."), „Żeby Polska..." (wiadomo, czyim kosztem) czy „Bogurodzicę" (wiadomo – Grunwald). Tego pana też bym miał na oku. Znam go, on knuł już przeciw pierwszemu prezydentowi niepodległej Polski! Nie, nie Narutowiczowi – Jaruzelskiemu.

PAWEŁ RAKOWSKI

Przyciągnąć świat arabski nad Dniepr

Wizyta prezydenta Ukrainy na 32. szczycie Ligi Arabskiej w saudyjskiej Dżuddzie jest ważnym sygnałem dla świata arabskiego. Wołodymyr Zełenski, przemawiając do liderów świata arabskiego, mówił o rosyjskim imperializmie i zbrodniach Rosji na Ukrainie. Duża część elit i arabskiej opinii publicznej popiera prokremlowską narrację na temat tej wojny, dlatego słowa ukraińskiego prezydenta mają znaczenie nie tylko symboliczne. Na spotkaniach z saudyjskim następcą tronu Muhammadem bin Salmanem i innymi przywódcami regionu omawiano m.in. kwestię odbudowy Ukrainy oraz energetyki. Na szczycie pojawił się również Baszszar al-Assad. Bin Salman, zapraszając na szczyt Zełenskiego i Asada, chciał pokazać, że świat arabski pod jego przywództwem będzie opierał się na balansie między Zachodem a Azją, na neutralności wobec konfliktów i na wygaszaniu regionalnych sporów. Ambicją Rijadu jest uzyskanie podmiotowej pozycji w globalnej polityce, co otwiera nowe możliwości gospodarcze i handlowe między Zatoką Perską a Europą. A to może być duża korzyść dla europejskich rynków, z których zniknęły rosyjskie surowce.

eprasa.pl 4ebcb3bcee

fot. Wikipedia/d

SIŁA WIARY

ZDROWIE \ Minister Zdrowia Adam Niedzielski skierował list do uczestników 99. Ogólnopolskiej Pielgrzymki Służby Zdrowia na Jasną Górę. „Bóg nigdy dla nikogo nie był przeszkodą w wyzdrowieniu" – napisał. „Wręcz przeciwnie, niejednokrotnie był dla pacjenta ostatnią instancją, która trzymała go przy życiu" – dodał.

AFERA \ Polskie szkoły znowu na celowniku organizacji LGBT

Opozycja wściekła za kontrolowanie tęczowych aktywistów

Rzecznik praw dziecka sprawdzi, czy placówki edukacyjne, które znalazły się w Ogólnopolskim Rankingu Szkół Przyjaznych LGBTQ+, przygotowanym przez środowiska lewicowe, weryfikowały swoich pracowników w rejestrze pedofilów. Informacja o tego typu kontroli wywołała oburzenie wśród przedstawicieli organizacji LGBTQ+, a także polityków PO. – Często to właśnie w tych fundacjach, instytucjach, które uważają się za wolnościowe i najbardziej tolerancyjne, dochodzi do różnych nieprawidłowości – mówi „GPC" Mikołaj Pawlak, rzecznik praw dziecka.

Jan Przemyłski

Szkoły najczęściej sprawdzane są pod kątem przeciwdziałania przestępstwom wobec dzieci. W wielu przypadkach okazuje się, że dyrektorzy nie weryfikują swoich pracowników w rejestrze pedofilów. Musimy chronić dzieci przed przestępcami – powiedział Mikołaj Pawlak, rzecznik praw dziecka | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

10 maja br. środowiska lewicowe ogłosiły wyniki Ogólnopolskiego Rankingu Szkół Przyjaznych LGBTQ+. W zestawieniu zwyciężyło Liceum Ogólnokształcące „Collegium Gedanense" w Gdańsku. Drugie miejsce zajęło „Bednarska" I Społeczne Liceum Ogólnokształcące im. Maharadży Jam Saheba Digvijay Sinhji w Warszawie, a trzecie – XXX Liceum Ogólnokształcące im. Jana Śniadeckiego w Warszawie. W pierwszej dziesiątce znalazły się jeszcze dwie placówki ze stolicy Polski, a także szkoły m.in. z Poznania, Łodzi i Krakowa.

Warto podkreślić, że patronat nad projektem objęła Komisja Europejska, a finansowany jest przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię z Funduszy Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Z kolei patronaty honorowe nad rankingiem objęli m.in.: prezydent m.st. Warszawy Rafał Trzaskowski, prezydent Poznania Jacek Jaśkowiak, prezydent Łodzi Hanna Zdanowska, prezydent Gdańska Aleksandra Dulkiewicz, prezydent Wrocławia Jacek Sutryk, a także marszałek woj. lubuskiego Anna Polak, która zasłynęła swoimi wypowiedziami o rtęci w Odrze.

Niedługo po opublikowaniu tego zestawienia pojawiły się nieoficjalne doniesienia, że Mikołaj Pawlak, rzecznik praw dziecka (RPD), skontroluje niektóre z wyżej wspomnianych podmiotów, aby sprawdzić, na czym polega owa „przyjazność LGBTQ+". Informacja ta wywołała spore oburzenie wśród środowisk lewicowych, których przedstawiciele zaczęli atakować pomysł ewentualnej kontroli. Co ciekawe, do krytyki RPD dołączyli także politycy opozycji. Marszałek Tomasz Grodzki podczas Campus Academy (inicjatywy politycznej Rafała Trzaskowskiego), którą w ostatni weekend zorganizowano w Płocku, stwierdził, że „przywrócić świetność Rzecznikowi Praw Dziecka to jest tylko mały fragmencik sprzątania po PiS". – To jest rzecz tak oczywista, że nie wymaga komentarza – przekonywał marszałek Grodzki. Następnie zarzucił RPD bierność ws. śmierci 8-letniego Kamilka z Częstochowy oraz śmierci 16-letniego Mikołaja Filiksa, mimo iż w drugim przypadku przestępcą, który skrzywdził dziecko, okazał się wpływowy działacz szczecińskiej Platformy, z której wywodzi się także Tomasz Grodzki.

O kontrolę w szkołach „przyjaznych LGBTQ+" oraz reakcję środowisk lewicowych i polityków opozycji na informację o niej „Codzienna" postanowiła zapytać rzecznika praw dziecka Mikołaja Pawlaka. – Po pierwsze, procedura kontroli nie jest jakąś nadzwyczajną procedurą. Biuro Rzecznika Praw Dziecka sprawdza rozmaite szkoły – katolickie, muzyczne, podstawowe, ponadpodstawowe itd. A więc to nie dotyczy tylko tych placówek, które pojawiają się w różnych dziwnych rankingach. Po drugie, szkoły najczęściej sprawdzane są pod kątem przeciwdziałania przestępstwom wobec dzieci. Niestety w wielu przypadkach okazuje się, że dyrektorzy czy też inne instytucje nie weryfikują swoich pracowników w rejestrze pedofilów. Musimy chronić dzieci przed przestępcami i taka weryfikacja jest jednym z ważnych narzędzi, z których należy korzystać – powiedział „Codziennej" Mikołaj Pawlak. – Spodziewam się, że różne organizacje, które wcześniej chciały wchodzić do szkół z pseudoedukacyjnymi programami, będą się teraz oburzały, ale jeszcze raz podkreślam, że procedura kontroli nie jest nadzwyczajną sytuacją. Ciekawy jest też fakt, że często to właśnie w tych fundacjach, instytucjach, które uważają się za wolnościowe i najbardziej tolerancyjne, dochodzi do różnych nieprawidłowości – dodaje rzecznik praw dziecka.

O komentarz ws. oburzenia środowisk lewicowych i polityków opozycji na pomysł kontroli w placówkach zajmujących się edukacją dzieci i młodzieży poprosiliśmy Tomasza Rzymkowskiego, wiceministra edukacji i nauki. – Nie rozumiem tej reakcji. Przecież opozycja wielokrotnie używała argumentów mówiących o konieczności ochrony dzieci przed wszelkiej maści zwyrodnialcami. Działania pana rzecznika praw dziecka w tej sprawie są jak najbardziej słuszne, uzasadnione i celowe – powiedział „Codziennej" wiceszef resortu edukacji i nauki Tomasz Rzymkowski.

Porozumienie nadal chce iść z Kołodziejczakiem

POLITYKA \ Po zeszłotygodniowej konwencji Michała Kołodziejczaka i jego AgroUnii pojawiły się plotki o rozwodzie jego środowiska z Porozumieniem. Oficjalnie jednak nadal obie formacje chcą wystartować razem do wyborów. – Czekamy, aż Ruch Społeczny zostanie formalnie zarejestrowany – mówi nam Iwona Michałek, posłanka Porozumienia.

Mariaż Porozumienia z AgroUnią, który został ogłoszony kilka miesięcy temu, nie przełożył się na żadne sondażowe efekty jednej czy drugiej partii. Ruch Społeczny (tak nazywa się wspólna lista Michała Kołodziejczaka i Magdaleny Sroki) może liczyć w najnowszych badaniach na 1 proc. poparcia. To tyle samo, na ile mogły liczyć te partie oddzielnie. Nic dziwnego, że miłość liderów wyraźnie osłabła. Magdalena Sroka nie pojawia się już u boku Michała Kołodziejczaka. Teraz częściej robi to Jan Zygmuntowski, działacz społeczny związany m.in. z łódzkim Instytutem Spraw Obywatelskich. To właśnie on stoi za nowym programem AgroUnii, który został zaprezentowany podczas zeszłotygodniowej konwencji partii Michała Kołodziejczaka.

Program, tak jak i konwencja, przeszedł praktycznie bez żadnego echa. Zawiera on jednak punkty, z których Michał Kołodziejczak śmiał się, gdy proponowało je Prawo i Sprawiedliwość. Tak jest chociażby z bazarami. Te proponowane przez AgroUnię mają być jednak supernowoczesne. – To będą bazary, które będą lepiej zorganizowane niż McDonaldsy, a obsługę w nich będzie można porównać do McDrive'a. Wprowadzamy projekt bazarów, które będą budowane w całej Polsce i będą uzbrojone w parkingi, ale połączymy to z możliwością zamówień cyfrowych z odpowiednią obsługą – mówił Kołodziejczak.

Lider AgroUnii chce pomysłem zarazić miasta. Na konwencji, na której prezentował swoje pomysły, nie pojawili się przedstawiciele Porozumienia. – To była wyłączna inicjatywa AgroUnii. Nie braliśmy w niej udziału – mówi nam Iwona Michałek. To nie oznacza jednak, że partie nie pójdą razem do wyborów. – Czekamy, aż dopełnione zostaną formalności, aby ruszyć dalej z impetem. Konwencja, która odbyła się w ubiegłym tygodniu, nie była konwencją Ruchu Społecznego – mówi nam Michałek. Jak podkreśla, również Porozumienie zorganizuje własną konwencję. Na razie jednak nie są znane szczegóły tego wydarzenia. Polityk Porozumienia twierdzi, że nadal działacze jej formacji i AgroUnii zamierzają razem iść do wyborów.

(jal)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-10 GOSPODARKA
11 OBRONA NARODOWA
12-13 SPOŁECZEŃSTWO
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

eprasa.pl 4ebcb3bcee

Gazeta Polska CODZIENNIE

fot. PSP/d

NA RATUNEK WŁOCHOM

STRAŻ POŻARNA \ Państwowa Straż Pożarna zaproponowała swoje wsparcie w walce ze skutkami powodzi w regionie Emilia-Romania. – Polska zaoferowała Włochom pomoc w postaci modułu ratowniczego złożonego z 44 ratowników, 19 pojazdów oraz pomp wysokiej wydajności – przekazał rzecznik prasowy PSP bryg. Karol Kierzkowski.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-10 GOSPODARKA
11 OBRONA NARODOWA
12-13 SPOŁECZEŃSTWO
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

WYWIAD \ Z posłem PiS, szefem sejmowej komisji obrony narodowej MICHAŁEM JACHEM rozmawia ADRIAN SIWEK

Nie można wpaść w amok

Myślę, że zarówno pan wicepremier Mariusz Błaszczak, cały rząd, jak i szczególnie pan prezydent Andrzej Duda zachowali się właściwie w sprawie rakiety, która spadła pod Bydgoszczą. Nie można lekceważyć tego zdarzenia, ale nie można wpadać w amok i inne nieuzasadnione emocje – mówi nam poseł Michał Jach.

fot. GRZEGORZ KRZYZEWSKI/FotoNews/Forum

Odnaleziono głowicę rakiety, która spadła pod Bydgoszczą. Szef gabinetu prezydenta poinformował, że została ona zbudowana z betonu. Co to oznacza?

Jest to rzecz normalna. Gdy ktoś planuje budowę rakiety, to oblicza jej masę razem z głowicą. W związku z tym na przykład na ćwiczeniach dołącza się taki sam ciężar, jaki ma głowica ogniowa. To jest typowe. Po prostu wystrzelono rakietę, która nic nie mogła zrobić. Ona po prostu musi mieć określoną wagę.

Profesor Andrzej Zybertowicz, odnosząc się do tego zdarzenia, stwierdził, że prawdopodobnie Rosjanie wysyłają tak zwane cele małej wartości nad Ukrainę i chcą, żeby Ukraińcy zużywali środki wysokiej wartości, czyli rakiety Patriot, do strącania tych celów. Czy Pana zdaniem taki scenariusz jest możliwy w przypadku tej rakiety, która spadła w Polsce?

Tak, oczywiście. Jeżeli ta rakieta po prostu zabłądziła, jej cel był inny, to ta hipoteza profesora jest bardzo prawdopodobna. Rosjanom brakuje już głowic konwencjonalnych, czyli takich, które powodują tylko wybuch, a nie skażenie, jak głowica jądrowa, bo to byłoby przeniesienie wojny na inny poziom. Jeżeli nie mają głowic konwencjonalnych, to po prostu wysyłają takie jak ta, która spadła w Polsce. A Ukraińcy, widząc rakietę, która może nieść dość duży ładunek wybuchowy, wysyłają na przykład rakietę Patriot, której koszt wynosi ponad milion dolarów.

Po naradzie Biura Bezpieczeństwa Narodowego jego szef Jacek Siewiera poinformował, że po zdarzeniu z rakietą zostaną wyciągnięte wnioski. Co się zmieni, Pana zdaniem, jeżeli chodzi o procedury?

Po prostu zwiększymy drobiazgowość rozpatrywania takich trudno przewidywalnych zdarzeń. Na szczęście nikomu nic się nie stało. To świadczy bardzo dobrze o szefie BBN, że wyciągnięto wnioski i będą prace nad poprawą bezpieczeństwa polskiego nieba. Tak to jest. Nie ma szczelnych granic, nie ma szczelnej ochrony powietrznej, więc po prostu trzeba robić wszystko, żeby minimalizować takie zdarzenia. Pojawiają się sytuacje absolutnie nie do przewidzenia i po prostu trzeba reagować, ale bez nadmiernych emocji, szczególnie w obecnym czasie. Myślę, że zarówno pan wicepremier Mariusz Błaszczak, cały rząd, jak i szczególnie pan prezydent Andrzej Duda zachowali się właściwie w sprawie tej rakiety. Nie można lekceważyć tego zdarzenia, ale nie można też wpadać w jakiś amok i inne nieuzasadnione emocje.

Szef BBN, odnosząc się do burzy medialnej, która pojawiła się na temat „konfliktu" ministra Mariusza Błaszczaka i dowództwa Wojska Polskiego w sprawie rakiety, stwierdził, że „wojsko nie zna takiego pojęcia jak konflikt". Czy Pana zdaniem to oznacza, że ta sprawa została już wyjaśniona?

Biorę bardzo poważnie słowa pana ministra Siewiery. Myślę, że nikomu w rządzie nie zależy na podgrzewaniu atmosfery wokół tej sprawy. Jeżeli już komuś, to opozycji, ale po niej można się wszystkiego spodziewać. To już nie pierwszy raz, kiedy nawet w tak trudnej sytuacji, jaka obecnie jest za naszą granicą, politycy opozycji potrafią wykorzystywać każde najmniejsze zdarzenie przeciwko rządowi, nie patrząc, że szkodzi to Polsce.

Podczas posiedzenia BBN rozmawiano także o działaniach, jakie Polska będzie podejmowała podczas szczytu NATO w Wilnie. Czego Pan się po nim spodziewa?

Myślę, że Polska będzie tak jak zawsze domagać się twardego stanowiska Sojuszu wobec rosyjskiej agresji, a także zobowiązania i stawiania na agendzie kosztów, jakie Rosja musi ponieść na rzecz odbudowy Ukrainy. Sądzę, że Polska będzie naciskać również na to, aby wywrzeć presje na państwa, które niepoważnie podchodzą do zagrożenia ze strony Rosji i nie realizują zobowiązań ze szczytu w Walii, kiedy to wszyscy sojusznicy zadeklarowali podniesienie wydatków na zbrojenia do dwóch procent PKB.

Doradca Szymona Hołowni, gen. Mirosław Różański na spotkaniu wyborczym mówił, że Polska kupuje czołgi z USA, żeby zadowolić Jarosława Kaczyńskiego. Przekonywał ponadto, że Polska nie powinna się przygotowywać do ochrony „rubieży" takich jak Podlasie czy Podkarpacie, tylko myśleć o tym, jak odsuwać zagrożenie. Jak Pan na to patrzy?

Proszę mnie zwolnić z komentarza, bo to jest po prostu żałosne, co on wyprawia. Zawsze myślałem, że oficerem, generałem nie jest się do czasu, kiedy nosi się mundur, tylko do śmierci. Tutaj tego absolutnie nie ma. Takie wypowiedzi są typowe dla sfrustrowanego polityka, ale nigdy nie myślałem, że mogą paść z ust generała.

Rosja przeprowadza ataki na Ukrainę przy pomocy hipersonicznych rakiet Kindżał, które są skutecznie strącane przez system Patriot. O czym to świadczy?

Po pierwsze, jest to najlepszy system tego zasięgu, bo oczywiście nasze polskie pioruny są najlepsze na bardzo krótki. Do każdej odległości obrony przeciwpowietrznej potrzebny jest przeznaczony do tego system. Także system Patriot jest niezwykle skuteczny. Trzeba jednak dodać do tego, że te buńczuczne ruskie zapowiedzi o ich nowoczesnych systemach, niezniszczalnych rakietach, samolotach piątej generacji, czołgach czwartej generacji to jedna wielka hucpa, którą tak jak kiedyś Sowieci straszyli Zachód, tak teraz te same metody stosuje Rosja. Okazuje się, że nie mają samolotów nawet czwartej generacji, nie mają czołgów czwartej generacji. Wszyscy widzieliśmy, jak skończył czołg o kryptonimie „Armata" podczas defilady. A kindżały są zestrzeliwane przez rakiety, które nie są hipersoniczne, a które są skutecznymi rakietami przeciwlotniczymi. Taka jest prawda o tej rosyjskiej propagandzie, która niestety odnosi sukcesy, bo wielu polityków, a nawet generałów bierze za dobrą monetę to, co Ruscy co jakiś czas ogłaszają.

W Polsce mamy na razie dwie baterie systemu Patriot. Domyślnie ma być ich osiem i mają one tworzyć obronę powietrzną średniego zasięgu w ramach programu „Wisła". Jak to zmieni bezpieczeństwo polskiego nieba?

To nie chodzi tylko o patrioty. Tak jak mówiłem, są różne systemy na różne odległości. Na tę największą odległość, w nomenklaturze NATO-wskiej zasięgu średniego, będziemy mieli rakiety Patriot. Na krótszy zasięg do 50 km będziemy mieli Narew, a na ten do 5 km mamy nasze pioruny. Te nasze systemy zaliczane są do najlepszych na świecie, o ile nie są najlepszymi. Jeśli zbudujemy to w ciągu paru lat, to będziemy mieli naprawdę bardzo szczelny system. Ale nie możemy jednak zapominać o tym, że nawet na Izrael, który ma najlepszy na świecie system obrony przeciwlotniczej, co jakiś czas spadają muzułmańskie rakiety, uderzając w ich miasta. Nie ma systemu o stuprocentowej szczelności.

eprasa.pl 4ebcb3bcee

TO NIE KONIEC

**TV REPUBLIKA ** Poseł PiS Marek Ast w rozmowie z redaktor Katarzyną Gójską zapowiedział dalszą ofensywę programową. – Zapewne jeszcze niejedna niespodzianka z naszej strony zaskoczy Polaków – przekazał.

fot. mat. pras./d

fot. Msz.gov.pl/d

MSZ REAGUJE

**DZIEŃ WIĘŹNIA POLITYCZNEGO ** Polskie MSZ ponownie zaapelowało do mińskich władz o uwolnienie wszystkich więźniów politycznych, w tym Andrzeja Poczobuta. Na Białorusi z powodów politycznych więzionych jest około 1500 osób.

POLITYKA \ Ministerstwo Edukacji i KRRiT opublikowały nagrania

Niemka wstrząśnięta, ale nie zmieszana

Ministerstwo Edukacji i Nauki opublikowało nagranie ze spotkania ministra Przemysława Czarnka z komisją Parlamentu Europejskiego. Słowa, które „wstrząsnęły" politykami odwiedzającymi Polskę, wzbudziły pozytywne komentarze wyborców. Nagranie ze swojego spotkania opublikował również przewodniczący KRRiT Maciej Świrski.

Jacek Liziniewicz

W Polsce przestrzeń wolności zwiększyła się od momentu, gdy zostałem ministrem edukacji i nauki – mówił prof. Czarnek
fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

O wizycie komisji kultury i edukacji Parlamentu Europejskiego pisaliśmy już w weekendowym wydaniu „Codziennej". – Jesteśmy wstrząśnięci otwartością, z jaką rząd mówi o niektórych kwestiach. Czasami ktoś próbuje zrobić dobre wrażenie, ale tutaj nie (…). Nastawiło nas to dość negatywnie i uświadomiło nam, jak ważne jest podjęcie działań na poziomie europejskim – powiedziała przewodnicząca komisji CULT Sabine Verheyen.

Polskie media natychmiast podchwyciły retorykę zachodnich polityków. Oko.press napisało, że Przemysław Czarnek był „brutalny i agresywny". Minister poczuł się tym dotknięty. „Nie dość, że kompetencje takie sobie tych państwa z UE, których gościłem w poniedziałek, to jeszcze kłamią" – napisał na Twitterze. Resort edukacji opublikował nagranie ze spotkania. W zapisie godzinnego spotkania próżno szukać szczególnej agresji ministra. Wielokrotnie dziękował on za przybycie i nawoływał do otwartości. Jasno jednak mówił o historii i jej relatywizowaniu.

– Historia jest pełna faktów – kierował swoje słowa do przewodniczącej komisji Czarnek. – Pragnę zauważyć, że jest pani przedstawicielką nacji, która akurat w sposób czarno-biały zachowywała się w tym mieście i akurat w siedzibie głównej Ministerstwa Edukacji przy al. Szucha 25 była siedziba gestapo. Przez kilka lat pani przodkowie dokonywali masakry. I na to patrzy się właśnie jako na masakrę, a nie z takiego czy innego punktu widzenia – dodał.

W czasie rozmowy tłumaczył również kwestie dotyczące finansowania placówek szkolnych, które przyjmują ukraińskie dzieci. Jak przyznał minister, byłoby łatwiej działać, gdyby politycy europejscy nie blokowali funduszy europejskich. – Proszę się nie uśmiechać, bo to świadczy o tym, że nie rozumie pani, o czym tu mówimy. Jesteśmy największym krajem, który sąsiaduje bezpośrednio z Rosją na Północy, z Białorusią na wschodzie i z Ukrainą, gdzie toczą się działania wojenne. Jesteśmy 38-milionowym krajem, który znajduje się na froncie gospodarczej, ekonomicznej i finansowej pomocy, który jako pierwszy przyjmuje ciosy z tym związane. Jeśli państwo tego nie rozumiecie, to dobrze byłoby postudiować w PE, zanim się zacznie pani uśmiechać. Rozmawiamy o bardzo poważnych rzeczach. To tylko prośba. Pani może robić, co chce, bo to wolny kraj – mówił Czarnek.

W rozmowie odniósł się również do kwestii LGBT i oświadczył, że nie ma żadnego powodu, aby kierować do tej grupy osób specjalne fundusze i programy. Przekazał, że jego zdaniem seksualność to prywatna sprawa każdego człowieka i nie ma zamiaru kogoś w tej dziedzinie dyskryminować. Sporo miejsca poświęcono też prof. Barbarze Engelking.

– Pani Engelking wypowiedziała się w sposób obrzydliwy na temat państwa polskiego, narodu polskiego, uwzględniając tylko wycinek i fragment funkcjonowania tego państwa w czasie II wojny światowej. Jej wypowiedź nie była poparta żadnymi argumentami naukowymi, dlatego nie mówimy o wolności naukowej. Natomiast nie będziemy finansować funkcjonowania badań, które nastawione są tylko na szkalowanie państwa polskiego i narodu polskiego. Ja to podtrzymuję. Mogę panią zapewnić, dopóki rządzi PiS, tak będziemy robić. (…) A pani Engelking jest profesorem jak każdy inny i swoje wypowiedzi powinna podpierać argumentami naukowymi, a nie swoim punktem widzenia, absolutnie skrzywionym. Jeśli będzie się posługiwać argumentami naukowymi, to w Polsce ma przestrzeń do każdej argumentacji. W Polsce przestrzeń wolności zwiększyła się od momentu, gdy zostałem ministrem edukacji i nauki – mówił prof. Czarnek. Podkreślił, że to jego resort wprowadził pakiet wolności akademickiej. Wypowiedzi prof. Engelking nazwał politycznymi. Podkreślił, że on ma prawo decydować o tym, które badania naukowe są ważne z punktu widzenia państwa polskiego. Przypomniał też wiele przykładów, gdy to Polacy ratowali Żydów. Zaprosił też komisję na beatyfikację rodziny Ulmów, która ma się odbyć we wrześniu.

Marszałek Grodzki narzeka na propozycje PiS ws. darmowych leków

POLITYKA \ Krytyka programu darmowych leków dla dzieci i seniorów zaproponowanego przez PiS, przekonywanie, że prawdziwa suwerenność to przynależność do Unii Europejskiej, a także kolejne lamentowanie nad brakiem jedności w opozycji – tak w skrócie można podsumować inicjatywę Rafała Trzaskowskiego Campus Academy, która w ostatni weekend zorganizowana została w Płocku. – Politycy PO cały czas mają nadzieję, że obudzą w społeczeństwie tak silne emocje anty-PiS, że pozwoli im to przejąć władzę – mówi „Codziennej" prof. Mieczysław Ryba.

W miniony weekend w Płocku środowiska związane z Rafałem Trzaskowskim zorganizowały tzw. Campus Academy, w którym udział wzięli m.in. prezydent Warszawy, poseł Marcin Kierwiński (PO), prezydent Płocka Andrzej Nowakowski (PO), marszałek woj. mazowieckiego Adam Struzik (PSL), a także marszałek Senatu Tomasz Grodzki.

Przemówienia polityków opierały się głównie na atakach na obecny obóz rządzący – standardowo już pojawiały się też hasła o wyprowadzaniu Polski z UE. Jednak na jedno wystąpienie warto zwrócić szczególną uwagę. Marszałek Tomasz Grodzki został zapytany przez jedną z uczestniczek Campusu o sytuację edukacji służby zdrowia, a w odpowiedzi zahaczył nawet o propozycję darmowych leków dla dzieci i seniorów, którą ostatnio złożył PiS. – Te gadki o darmowych lekach… Nic mnie bardziej nie denerwuje niż obietnice Kaczyńskiego – powiedział marszałek Grodzki.

„Codzienna" poprosiła prof. Mieczysława Rybę, politologa z KUL, o komentarz ws. Campusu Academy oraz krytyki propozycji PiS przez przewodniczącego Senatu. – Tego typu wydarzenia mają pokazywać, że Rafał Trzaskowski jest cały czas w grze. Według niektórych jest on nadal młodym i dobrze zapowiadającym się politykiem, tylko ci ludzie często zapominają, że pan Trzaskowski jest już po 50. roku życia. Tezy, jakie są formułowane na tego typu wydarzeniach, raczej są tezami kierowanymi do jego sztywnego elektoratu. Trudno będzie pozyskać innych wyborców – mówi „Codziennej" prof. Ryba. – Proszę zauważyć, że jeśli spyta się zwolenników opozycji o jakiekolwiek konkretne rozwiązania czy propozycje programowe, to niewiele na ten temat można usłyszeć. Za to wiele można usłyszeć o tym, jak bardzo PiS jest zły. Ale za tym nie idą żadne konkrety – dodaje. Prof. Ryba podkreśla też, że „Platforma Obywatelska uznała, że nie wygra z Prawem i Sprawiedliwością na racjonalne argumenty, ale poprzez emocje". – Politycy PO cały czas mają nadzieję, że obudzą w społeczeństwie tak silne emocje anty-PiS, że pozwoli im to przejąć władzę. Dlatego też dla nich bardzo trudną wiadomością jest to, że wstrzymanie pieniędzy z Krajowego Planu Odbudowy nie zatrzymało rozwoju Polski. Ostatnie wyniki gospodarcze pokazują, że nasz kraj radzi sobie bardzo dobrze, a to frustruje przedstawicieli opozycji, gdyż oni nie mają innego planu na zdobycie władzy niż straszenie obozem władzy – ocenia prof. Ryba. – Najsilniejsze emocje anty-PiS mógłby wzniecić kryzys gospodarczy. Ale wskaźnik bezrobocia, spadająca inflacja i inne dane wskazują, że w najbliższym czasie opozycja raczej nie ma co liczyć na pogorszenie się sytuacji w Polsce – zaznacza naukowiec z KUL.

Jan Przemyłski

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-10 GOSPODARKA
11 OBRONA NARODOWA
12-13 SPOŁECZEŃSTWO
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

eprasa.pl 4ebcb3bcee

fot. Twitter/d

79. ROCZNICA WALK O MONTE CASSINO

PAMIĘĆ \ **W weekend we włoskiej miejscowości San Vittore del Lazio miały miejsce obchody 79. rocznicy bitwy o Monte Cassino. W ceremonii uczestniczyli m.in. weterani walk, ambasador RP we Włoszech Anna Maria Anders i szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Kasprzyk.**

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-10 GOSPODARKA
11 OBRONA NARODOWA
12-13 SPOŁECZEŃSTWO
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

WALKI W DONBASIE \ Rosjanie tracą możliwości ofensywne

Ukraińcy szykują kocioł w Bachmucie

Strona ukraińska zdementowała rewelacje Jewgienija Prigożyna dotyczące opanowania w całości Bachmutu. – Fakty są takie, że Ukraińcy bronią się na rogatkach miasta. Rosjanie nie mogą iść dalej w kierunku Czasiw Jaru, ponieważ nie mają obecnie sił, aby przełamać kolejne linie ukraińskiej obrony – zauważa korespondent Strefy Wolnego Słowa (SWS) na Ukrainie Witold Newelicz.

Paweł Kryszczak

Po wielomiesięcznym oblężeniu Bachmutu Rosjanie mieli całkowicie zniszczyć miasto | fot. STRINGER/Reuters/Forum

Szef Grupy Wagnera Jewgienij Prigożyn informował w weekend o zdobyciu Bachmutu. Rewelacje te zostały zdementowane przez stronę ukraińską, która informowała o prowadzonych nadal ciężkich walkach w południowo-zachodniej części miasta.

– Bachmut został właściwie całkowicie zniszczony przez uderzenia wojsk rosyjskich, ale wojska ukraińskie nadal utrzymują pozycje w południowo-zachodniej części miasta – powiedział w rozmowie z jednym z ukraińskich portali Serhij Czerewaty, rzecznik Wschodniej Grupy Sił Zbrojnych Ukrainy.

Z kolei wiceminister obrony Ukrainy Hanna Malar powiedziała, że oddziały ukraińskie zamknęły Bachmut w półokrążeniu, aby móc zniszczyć okupantów. – Wrogowi nie udało się otoczyć Bachmutu i stracił część dominujących wyżyn wokół miasta. Oznacza to, że postęp naszych wojsk na przedmieściach, który wciąż trwa, bardzo utrudnia wrogowi pozostanie w Bachmucie – tłumaczy Malar.

Jak zauważa korespondent Strefy Wolnego Słowa (SWS) na Ukrainie Witold Newelicz, po wielomiesięcznej walce wyniszczającej stronę rosyjską agresor nie ma wystarczającej siły uderzeniowej, aby ruszyć na Czasiw Jar, czy też wzdłuż drogi Krasne–Konstantynówka. Na flankach w ciągu trzech dni Ukraińcy przegonili Rosjan z terenu, który zdobywany był przez nich w ciągu dwóch miesięcy.

– W ostatnim czasie Ukraińcom udało się podejść pod Kliszczijiwkę zlokalizowaną na południu od Bachmutu. Odblokowano ponadto w całości drogę łączącą Bachmut z Konstantynówką – zauważa Newelicz.

W weekend Rosjanie przypuścili atak rakietowy na Kramatorsk, Drużkiwkę oraz Konstantynówkę. Z kolei Czasiw Jar ostrzeliwany był przez artylerię. Do ataków wykorzystują ponadto coraz częściej lotnictwo. – Wygląda to na próbę zdezorganizowania zaplecza frontowego – mówi korespondent SWS.

W niedzielny poranek odnotowano serię eksplozji w okupowanym przez Rosję Berdiańsku, a także Tokmaku. Tego typu ataki na rosyjskie cele wojskowe należy traktować jako wstępną fazę kontrofensywy ukraińskiej. W ramach tych działań realizowane jest porażenie składów amunicyjnych i paliwowych, węzłów logistycznych, a także zgrupowań wojsk rosyjskich.

Polska i Ukraina jednym głosem wobec Chin

DYPLOMACJA \ **Kijów i Warszawa dały jasno do zrozumienia Pekinowi, że nie można mówić o pokoju, jeśli Rosja nie wycofa się z okupowanych terenów na Ukrainie. Polska wezwała Chiny do potępienia rosyjskiej inwazji.**

Specjalny wysłannik Chin, Li Hui, jest obecnie w Europie w celu podjęcia rozmów o możliwościach „politycznego uregulowania kryzysu ukraińskiego" (Pekin nie nazywa rosyjskiej inwazji na Ukrainę wojną). Podstawą do rozmów dla strony chińskiej jest ogłoszony 24 lutego br. przez ChRL plan pokojowy, który zakłada bezwarunkowe dla Rosji wstrzymanie ognia – nie mówi nic o konieczności wycofania się wojsk rosyjskich z terenów okupowanych na Ukrainie, ale postuluje zniesienie sankcji nałożonych na Moskwę.

Pierwszymi krajami, które odwiedził Li Hui, w latach 2009–2019 ambasador ChRL w Rosji, były Ukraina i Polska. Zarówno w Kijowie, jak i w Warszawie Li usłyszał, że sprawiedliwy pokój musi zakładać wycofanie się Rosji z terenów okupowanych na Ukrainie.

Według oświadczenia chińskiej dyplomacji podczas wizyty Li Hui odbył osobne spotkania m.in. z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim, szefem kancelarii prezydenta Andrijem Jermakiem oraz ministrem spraw zagranicznych Dmytrem Kułebą.

Minister Kułeba „szczegółowo poinformował specjalnego przedstawiciela rządu Chińskiej Republiki Ludowej o zasadach przywrócenia stabilnego i sprawiedliwego pokoju opartego na poszanowaniu suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy".

W Polsce Li Hui został przyjęty przez wiceszefa MSZ Wojciecha Gerwela i usłyszał, że Polska nie akceptuje „próby zrównania statusu Rosji – agresora i Ukrainy – ofiary" oraz że jest zaniepokojona zacieśnianiem przez Pekin relacji z Moskwą. Jest to szczególnie ważne stwierdzenie, albowiem Chiny ogłosiły właśnie, że zaprosiły do złożenia wizyty w Pekinie i Szanghaju 23 i 24 maja premiera Rosji Michaiła Miszustina.

Jak czytamy w oświadczeniu polskiego MSZ, nasz rząd poinformował chińskiego wysłannika, że „pomoc wojskowa, w tym ewentualne dostawy broni z Chin do Rosji, mogą mieć bardzo poważne skutki dla relacji Europy z Chinami".

Zarówno w Warszawie, jak i Kijowie Li Hui usłyszał, że chiński plan pokojowy nie jest do zaakceptowania, bo w rzeczywistości jest kołem ratunkowym dla Moskwy. Pekin chce wstrzymania działań wojennych, ale nie chce, aby Rosja przegrała wojnę.

Chińskie komunikaty po wizytach Li na Ukrainie i w Polsce potwierdzają, że Pekinowi bardziej niż na pomocy Ukrainie zależy na utrzymaniu kanałów komunikacji z Europą, by móc załatwiać istotne dla swoich interesów sprawy, np. kwestię Tajwanu. Stąd w chińskich oświadczeniach po rozmowach w Warszawie i Kijowie stwierdzenia, że wysłannik ChRL usłyszał zapewnienia o przestrzeganiu przez Polskę i Ukrainę polityki jednych Chin.

Po Ukrainie i Polsce Li Hui odwiedzi Niemcy, Francję, Brukselę i Rosję. Pekin nadal liczy na zniszczenie jedności Zachodu w kwestii Ukrainy i rozbicie sojuszu UE z USA, co służyłoby interesom ChRL w Europie.

Hanna Shen

eprasa.pl 4ebcb3bcee

fot. Facebook/d

25 LAT WIĘZIENIA ZA ZLECENIE ZABÓJSTWA DZIENNIKARZA

WYROK \ Słowacki sąd w ubiegłym tygodniu skazał na 25 lat pozbawienia wolności Alenę Zsuzsovą za zlecenie w 2018 r. zabójstwa dziennikarza śledczego Jana Kuciaka, uniewinnił zaś biznesmena Mariana Kočnera.

fot. Twitter/d

GRUZJA OTWARTA DLA CÓRKI ŁAWROWA

KAUKAZ \ Przybycie do Gruzji córki szefa MSZ Rosji Siergieja Ławrowa wywołało w weekend protesty gruzińskich opozycji i aktywistów. Objęta sankcjami Jekatierina Winokurowa przyleciała do Gruzji na wesele szwagra.

Przywódcy państw G7 i prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski | fot. Simon Dawson/Avalon/PAP

HIROSZIMA \ Rozszerzyć sankcje wobec Rosji

G7 – więcej siły dla Ukrainy

Obecność Wołodymyra Zełenskiego na szczycie państw G7 to jasny sygnał dla Putina, że największe rozwinięte gospodarki i demokracje na świecie są przeciwko rosyjskiej brutalności i że będą wspierać Ukrainę w walce z agresorem i w odbudowie. Także Pekin usłyszał wezwanie do wpłynięcia na Moskwę, by ta bezwarunkowo wycofała wojska z Ukrainy.

Hanna Shen

Na trwającym od piątku do niedzieli w Hiroszimie w Japonii szczycie G7 przywódcy Stanów Zjednoczonych, Japonii, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch i Kanady omawiali strategię dotyczącą wojny na Ukrainie i wspólne stanowisko wobec zagrożeń ze strony Chin. Na szczyt zaproszeni zostali ponadto przywódcy Australii, Brazylii, Indii, Indonezji, Korei Płd. i Wietnamu oraz Ukrainy. „Razem dodajemy Ukrainie siły" – pod takim hasłem prezydent Zełenski zamieścił na Twitterze wideo ze swojej sobotniej wizyty na szczycie.

Ta „siła" to m.in. ogłoszony przez Bidena podczas spotkania z Zełenskim nowy „pakiet pomocy w zakresie bezpieczeństwa dla Ukrainy" o wartości 375 mln dol. – Stany Zjednoczone nadal robią wszystko, co w ich mocy, aby wzmocnić zdolności Ukrainy do samoobrony – powiedział Biden, powołując się na swoją niedawną decyzję szkolenia ukraińskich pilotów w obsłudze amerykańskich samolotów wielozadaniowych F-16 w USA.

Także premier Wielkiej Brytanii Rishi Sunak zapowiedział, że jego kraj rozpocznie szkolenie ukraińskich pilotów na F-16 tego lata, aby „wspomóc ukraińskie siły powietrzne w tym, czego potrzebują na przyszłość".

Obecny na szczycie G7 Jake Sullivan, doradca prezydenta USA do spraw bezpieczeństwa narodowego, potwierdził, że ostatecznie F-16 trafią na Ukrainę. – W miarę postępu szkoleń, w nadchodzących miesiącach, będziemy współpracować z naszymi sojusznikami, aby określić, kiedy samoloty zostaną dostarczone, kto je dostarczy i w jakiej liczbie – powiedział Sullivan.

Oświadczenie wydane po spotkaniu przywódców USA i Ukrainy na szczycie G7 potwierdza również „wsparcie Stanów Zjednoczonych i innych krajów G7 dla odbudowy Ukrainy".

We wspólnym komunikacie ze szczytu przywódcy państw G7 zapewnili, że nie będzie pokoju bez całkowitego i bezwarunkowego wycofania rosyjskich wojsk i sprzętu wojskowego z Ukrainy. Uzgodniono też rozszerzenie sankcji wobec Rosji, które mają objąć eksport maszyn przemysłowych, narzędzi i innych zaawansowanych produktów, wykorzystywanych przez Rosję do odbudowy swojej machiny wojennej.

W kwestii Chin przywódcy państw G7 wezwali Pekin do działań, które powstrzymają rosyjską inwazję na Ukrainie. „Wzywamy Chiny do wywarcia nacisku na Rosję, aby zaprzestała agresji militarnej i dokonała natychmiastowego, całkowitego i bezwarunkowego wycofania swoich wojsk z Ukrainy" – napisano w komunikacie.

Chociaż dokument jest określany jako najmocniejsze do tej pory stanowisko G7 wobec polityki ChRL, to ugodowa postawa Francji i Niemiec wobec Pekinu znalazła odzwierciedlenie m.in. w stwierdzeniu otwierającym część komunikatu poświęconego ChRL, a mówiącym o „gotowości do budowania konstruktywnych i stabilnych relacji z Chinami".

Przywódcy państw G7 wyrazili poważne zaniepokojenie chińskimi działaniami na Morzu Wschodniochińskim i Morzu Południowochińskim oraz „zdecydowany sprzeciw wobec wszelkich jednostronnych prób zmiany status quo przy użyciu siły lub przymusu".

Podczas szczytu ogłoszona została także nowa „platforma koordynacyjna dotycząca przymusu ekonomicznego. Ma ona służyć stworzeniu narzędzi, których kraje G7 użyją, by odeprzeć presję ekonomiczną ze strony Chin.

Powódź stulecia pustoszy Włochy

EMILIA-ROMANIA \ Dziesiątki tysięcy ewakuowanych, kilkanaście ofiar śmiertelnych, osuwiska i miliardy euro strat – tak wyglądają północne Włochy po gigantycznych ulewach.

Nasz region wygląda, jakby został zbombardowany – ocenia przedstawicielka władz regionu Emilia-Romania Irene Priolo, wyliczając zniszczenia powstałe w wyniku ulewnych deszczy i powodzi. W ciągu zaledwie kilkudziesięciu godzin w północnej części kraju spadło tyle deszczu, ile zwykle spada w regionie przez pół roku, co doprowadziło do przepełnienia systemów odprowadzających wodę w miastach i wystąpienia z koryt ponad 20 rzek i strumieni. Najgorsza sytuacja panuje w rejonie 150-tysięcznej Rawenny, skąd władze zmuszone były ewakuować ponad 27 tys. mieszkańców. Kolejne 8 tys. Włochów ewakuowano z prowincji Forli-Cesena, a 4 tys. osób zmuszone było opuścić przedmieścia Bolonii. Władze informują, że w wyniku powodzi śmierć poniosło 14 osób, tragiczny bilans może jednak wzrosnąć. Obecnie strażacy poszukują osób zaginionych.

Z powodu klęski żywiołowej premier Włoch Giorgia Meloni skróciła swoją podróż do Japonii, gdzie uczestniczyła w szczycie G7. Swoją solidarność z Włochami zadeklarowało kilka krajów UE, w tym Polska, która zaoferowała pomoc polskiego modułu ratowniczego złożonego z 44 ratowników, 19 pojazdów i pomp wysokiej wydajności.

Na północy Włoch panuje najwyższy stopień alarmu pogodowego, a meteorolodzy zapowiadają dalsze opady. Obecnie największym zagrożeniem są lawiny błotne i osunięcia ziemi. Do tej pory odnotowano 305 lawin, które zablokowały drogi i sparaliżowały akcję ratowniczą.

(jk)

Rosjanie chcą aresztować prokuratora, który postawił zarzuty Putinowi

ZBRODNIE WOJENNE \ Rosja wystawiła nakaz aresztowania Karima Khana. To prokurator Międzynarodowego Trybunału Karnego w Hadze, który stał za zarzutami dla Putina.

Urodzony w Szkocji Khan poświęcił znaczną część swojej kariery badaniu zbrodni wojennych m.in. w byłej Jugosławii, Kambodży i Rwandzie. W 2021 r. został wybrany na głównego prokuratora MTK. W kwietniu zeszłego roku uznał, że Rosjanie popełniają na Ukrainie zbrodnie wojenne. 11 miesięcy później udało mu się doprowadzić do wystawienia bezprecedensowego nakazu aresztowania Putina i Marii Lwowej-Biełowej, komisarz ds. dzieci.

W piątek rosyjskie MSZ dodało nazwisko Khana do listy poszukiwanych przestępców, których Moskwa chce aresztować. Wcześniej został on oskarżony przez rosyjski Komitet Śledczy o składanie fałszywych oskarżeń i szykowanie ataku na przedstawiciela obcego państwa. Oprócz niego takie zarzuty postawiono trzem sędziom MTK. Dla wszystkich jest jasne, że to zemsta za jego rolę w sformułowaniu zarzutów wobec Putina. Wcześniej były prezydent Rosji Dmitrij Miedwiediew wzywał do ostrzelania siedziby MTK rakietami, a przewodniczący Dumy Wiaczesław Wołodin twierdził, że te zarzuty to akt agresji przeciwko Rosji, bo „Waszyngton i Bruksela rozumieją, że Putin to Rosja".

Oprócz tego Rosjanie w piątek uznali 500 Amerykanów za persona non grata. Na liście znaleźli się m.in. były prezydent Barack Obama, kilku senatorów, grupa dziennikarzy i prezenterów telewizyjnych. Równocześnie rosyjskie MSZ zapowiedziało, że nadal nie będzie dopuszczało przedstawicieli ambasady USA do aresztowanego dziennikarza Evana Gershkovicha.

(wm)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-10 GOSPODARKA
11 OBRONA NARODOWA
12-13 SPOŁECZEŃSTWO
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

eprasa.pl 4ebcb3bcee

fot. Wikipedia/d

VOLKSWAGEN WYCOFUJE SIĘ Z ROSJI

MOTORYZACJA \ **Grupa Volkswagen sprzedaje swoją najważniejszą fabrykę w Rosji. Po wcześniejszych krokach koncernu podjętych w związku z wojną na Ukrainie decyzja ta oznacza de facto koniec działalności w Rosji największej grupy samochodowej w Europie, ponad rok po rozpoczęciu rosyjskiego ataku na Ukrainę.**

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-10 GOSPODARKA
11 OBRONA NARODOWA
12-13 SPOŁECZEŃSTWO
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

ROZWÓJ \ W społeczeństwie tym lepiej się dzieje, im więcej jest miejsc pracy i ludzie lepiej zarabiają

Pracowity jak Polak

Bardzo dobre wiadomości dla Polaków i naszej gospodarki: padł rekord zatrudnienia w naszym kraju i po raz pierwszy w historii liczba pracujących w Polsce sięgnęła ponad 17 mln osób. W dodatku – jak wynika z prognoz Komisji Europejskiej (KE) – eksperci podnoszą perspektywy rozwoju dla polskiej gospodarki. Potwierdzeniem tego są bardzo dobre wyniki polskich firm oraz handlu zagranicznego.

Poziom płacy minimalnej w przyszłym roku przekroczy 4250 zł | fot. AdobeStock/d

Mariusz Andrzej Urbanke

Po raz pierwszy w historii liczba pracujących w Polsce w pierwszym kwartale 2023 r. sięgnęła 17 062 000 osób. „Jesteśmy bardzo pracowitym narodem! Dziękuję" – podkreślił w mediach społecznościowych premier Mateusz Morawiecki. Dodał, że „tak jak w sporcie coraz lepsze wyniki motywują do jeszcze cięższej pracy i starań, dlatego rząd Prawa i Sprawiedliwości nie spocznie na laurach".

Obecnie udział Polaków na rynku pracy wynosi 70,3 proc. i przekracza średnią unijną, która wynosi 68,3 proc. Kolejna dobra informacja jest taka, że płaca minimalna wzrośnie w przyszłym roku o 20 proc. Federacja Przedsiębiorców Polskich podała, że wymagany ustawowo gwarantowany poziom płacy minimalnej w przyszłym roku wyniesie 4254,40 zł, a minimalna stawka godzinowa – 27,80 zł. „W stosunku do średniorocznego poziomu płacy minimalnej w 2023 r. oznacza to wzrost aż o 20 proc. Pracownik zarabiający płacę minimalną otrzymałby w ujęciu średniorocznym 709,40 zł brutto podwyżki swego miesięcznego wynagrodzenia" – podano. To przełoży się też na wzrost świadczeń powiązanych z minimalnym wynagrodzeniem.

Rząd przekonuje, że budżet stać na takie podwyżki, bo gospodarka rozwija się dobrze. – Sytuacja na rynku pracy jest optymalna, jak na trudne warunki, w których nam przyszło żyć – uważa minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg. – W czasach pandemii koronawirusa państwo wsparło przedsiębiorców i ochroniło miejsca pracy. Po tym czasie nastąpiło uruchomienie inwestycji strategicznych. Te inwestycje strategiczne, które są realizowane w samorządach przez lokalne firmy, pozwalają nadal utrzymać dobrą kondycję – dodała.

Dane z polskiej gospodarki doceniają eksperci i Bruksela. Polska gospodarka będzie się rozwijała w tym roku w tempie 0,7 proc. – wynika z wiosennych prognoz KE. To 0,3 pkt proc. więcej, niż wcześniej prognozowano. Według GUS wstępny szacunek wzrostu PKB w I kw. br. w ujęciu kwartał do kwartału to 3,9 proc. Tymczasem eksperci oczekiwali raczej spadku wskaźnika. KE poprawiła też dane Polski za ubiegły rok – nasz PKB wzrósł o 5,1 proc., czyli o 0,2 pkt proc. więcej, niż mówiły prognozy z lutego.

Premier Mateusz Morawiecki podkreśla, że dane GUS o PKB za pierwszy kwartał świadczą o tym, że mimo wielu zawirowań gospodarczych takich jak pandemia, kryzys energetyczny czy „wielka ruska inflacja" polska gospodarka wypada dobrze na tle innych krajów europejskich. – Cieszę się, że nasza polityka gospodarcza, która łączy w sobie wątki inwestycyjne, finansowe, fiskalne, budżetowe, monetarne, okazała się optymalnym miksem na czas kryzysu na tle innych krajów – powiedział. – Proszę porównać nasze dane do tego, co pokazują inne kraje – dodał. Premier Morawiecki zaznacza, że dobre wyniki gospodarki to pochodna tego, iż Polska jest jednym z europejskich liderów w produkcji nowoczesnych urządzeń oraz dostawcą rozwiniętych usług. Przykładem jest produkcja sprzedana pojazdów samochodowych, przyczep i naczep w 2022 r., która po raz pierwszy przekroczyła w Polsce poziom 200 mld zł, a rekordowy był także ich eksport.

Z kolei z wyliczeń Polskiego Instytutu Ekonomicznego (PIE) na podstawie danych GUS wynika, że w pierwszym kwartale 2023 r. nadwyżka handlowa Polski wyniosła 2,9 mld euro (przypomnijmy: w ub.r. pierwszy kwartał zakończył się deficytem wynoszącym 4,7 mld euro). Zdaniem premiera kolejne duże zamówienia i inwestycje pozwalają na rozwój firm, a to przekłada się na wyższe pensje i nowe miejsca pracy. – W społeczeństwie tym lepiej się dzieje, im więcej jest miejsc pracy i ludzie lepiej zarabiają – podkreślił szef rządu podczas jednego ze swoich ostatnich spotkań.

NEKROLOG

Zawiadamiamy, że w dniu 13 maja 2023 roku w wieku 98 lat
odeszła w Panu opatrzona Świętymi Sakramentami

ŚP.

ANNA z BRANICKICH TADEUSZOWA WOLSKA

OSTATNIA Z RODU

Całe swoje długie i bogate życie służyła ludziom: zarówno rodzinie jak wszystkim, którzy się do Niej zwracali o radę i pomoc.
Zaznawszy w życiu wielu niesprawiedliwości, była szczególnie wrażliwa na krzywdę ludzką.
Dzieciństwo spędziła w Wilanowie. W czasie okupacji i Powstania Warszawskiego działała w Armii Krajowej. W 1945 roku wywieziona wraz z piętnastoma osobami ze spokrewnionych rodzin do obozu NKWD w Krasnogorsku, co opisywała w wielokrotnie wznawianej książce „Listy nie wysłane". Ukończyła socjologię na Uniwersytecie Warszawskim, pracowała w bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego i instytucie badań literackich. Zaangażowany społecznik: współzałożycielka Związku Sybiraków i Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego.
Dama Maltańska. W stanie wojennym pomagała w rozdawnictwie leków przy kościele św. Stanisława Kostki. Wspierała ośrodek KARTA w Warszawie. Była członkiem komitetu honorowego budowy Szkoły Przymierza Rodzin na Ursynowie. Odznaczona: Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Zesłańców Sybiru, Krzyżem Armii Krajowej, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Francuską Legią Honorową, Orderem Świętego Jana Jerozolimskiego.
Była dużą osobowością obdarzoną charyzmą i wielkim sercem. Wspaniałą żoną, matką i babcią.
Na zawsze pozostanie w naszych sercach.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Anny w Wilanowie
we środę 24 maja 2023 roku o godzinie 12.00,
po którym ciało zostanie złożone w krypcie rodzinnej pod kościołem.

O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku i żałobie
Synowie i Wnuki

Prosimy o nieskładanie kondolencji. Zamiast kwiatów możliwość złożenia datku na rzecz fundacji MALWA. Dorosłych osób z niepełnosprawnością intelektualną.

eprasa.pl 4ebcb3bcee

fot. AdobeStock/d

TYSIĄCE WSTRZĄSÓW W KOPALNIACH WĘGLA I RUD MIEDZI

GÓRNICTWO \ **Niespełna 2,2 tys. silnych wstrząsów zanotowano w ur. na obszarze działania polskich kopalń węgla kamiennego i rud miedzi. W kopalniach węgla liczba wstrząsów o dużej sile wzrosła rdr o ponad 2,6 proc., a w zagłębiu miedziowym spadła o prawie 20 proc. – wynika z danych nadzoru górniczego. W Polsce całość wydobycia rud miedzi i ponad dwie trzecie wydobycia węgla kamiennego prowadzone jest w warunkach zagrożenia tąpaniami.**

ROZWÓJ \ Polska staje się w pełni zintegrowanym państwem

Odliczanie dni do otwarcia tunelu pod Świną

Tunel pod Świną, najdłuższa podwodna przeprawa łącząca wyspę Wolin z krajem, ma być oddany do użytku jeszcze przed wakacjami. Pozwolenie na jego użytkowanie będzie wydane 20 czerwca. Wszystkim zależy na tym, aby otwarcie tunelu nastąpiło jak najszybciej.

Lucyna Piwowarska

Dzięki budowie tunelu i dróg dojazdowych znikną problemy komunikacyjne Świnoujścia | fot. Dariusz Gorajski/Forum

To długo oczekiwana inwestycja. Tunel pod Świną, tak samo jak terminal LNG, jest flagową inwestycją dla Świnoujścia i dla Polski, także dla Unii Europejskiej, która dofinansowała projekt 776 mln zł. Łączny koszt budowy wynosi ponad 900 mln zł. Dzięki budowie tunelu i dróg dojazdowych znikają problemy komunikacyjne Świnoujścia: zarówno mieszkańcy miasta, jak i turyści szybciej przedostaną się na drugą stronę, bez korzystania z usług promowych, których przepustowość już dawno się wyczerpała. W sezonie letnim do przepraw promowych ustawiały się kolejki, liczące wiele kilometrów, a jedyną dostępną alternatywą był objazd przez terytorium Niemiec. Przez wiele lat było więc tak, że pewna część Pomorza Zachodniego była – w jakieś mierze – oddzielona od pozostałej części kraju. Teraz usprawnienie połączenia komunikacyjnego czyni Pomorze Zachodnie silniejszym regionem, a Polska staje się w pełni jednolitym państwem.

Obecnie około dwóch minut powinno zająć przejechanie 1780 m podwodnego tunelu pomiędzy wyspami Uznam i Wolin. Kolejne dwie – przejazd drogami dojazdowymi. Jak przekazał świnoujski magistrat, od ostatniego przystanku po stronie wyspy Uznam do pierwszego przystanku na wyspie Wolin (trasa długości 4 km) autobus komunikacji miejskiej jechał 10 minut; przez sam tunel, jadąc z prędkością 30 km/h, niecałe 5,5 minuty – wykazały próby przejazdu. Tunel wraz z drogami dojazdowymi ma prawie 3200 m. W najgłębszym miejscu jest około 11 m pod dnem Świny, przy czym Świna ma w tym miejscu ok. 13–15 m głębokości. Tunel biegnie więc co najmniej 24 m pod lustrem wody.

W minionym tygodniu przejazd pod Świną z wyspy Uznam na Wolin i z powrotem testowali ratownicy medyczni z pogotowia ratunkowego w Świnoujściu i Międzyzdrojach. Ratownicy sprawdzali m.in. stworzenie w tunelu korytarza życia. Wcześniej podobne przejazdy mieli także kierowcy z Komunikacji Autobusowej w Świnoujściu. – Obecnie jest to najbardziej nowoczesny tunel, jaki został zbudowany. Zapewniam, że będzie bezpieczny – mówiła Barbara Michalska, zastępca prezydenta Świnoujścia. W tunelu trwają jeszcze prace wykończeniowe.

Otwarcie przeprawy nie oznacza, że znikną przewozy promowe w Świnoujściu, choć popyt na tę usługę spadnie. Nastąpi więc ograniczenie częstotliwości kursowania promów. Dotychczas z tej żeglugi korzystało kilkanaście milionów pasażerów rocznie, przede wszystkim pieszych, rowerzystów i osób poruszających się na innych jednośladach, turystów. Zdaniem Pawła Szynkaruka, dyrektora Żeglugi Świnoujskiej, nadal ciężar przewozu tych osób będzie spoczywać na miejskich promach.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-10 GOSPODARKA
11 OBRONA NARODOWA
12-13 SPOŁECZEŃSTWO
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

REKLAMA

eprasa.pl 4ebcb3bcee

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

RZĄD CHCE CHRONIĆ I ROZWIJAĆ TERENY ZIELONE W MIASTACH

WSPARCIE \ Wkrótce zostanie ogłoszony program odbetonowania i zazielenienia miast oraz zwiększenia retencji – poinformowała minister klimatu Anna Moskwa podczas spotkania w Nidzicy (warmińsko-mazurskie). Jak dodała, program będzie miał charakter dotacyjny.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-10 GOSPODARKA
11 OBRONA NARODOWA
12-13 SPOŁECZEŃSTWO
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

ENERGIA \ Realizacja strategii Orlenu zwiększa bezpieczeństwo energetyczne Polski

Błękitna inwestycja uzupełnia te zielone

W Grudziądzu wmurowano kamień węgielny pod fundamenty elektrowni gazowej spółki Energa, należącej do Grupy Orlen. Elektrownia o mocy 560 MW będzie jedną z najnowocześniejszych jednostek tego typu w Europie.

Andrzej Ratajczyk
Korespondencja z Grudziądza

Grupa Orlen realizuje najbardziej ambitną strategię transformacji energetycznej w naszym regionie. Jej celem jest neutralność emisyjna, dlatego uzupełnieniem produkcji z farm wiatrowych i fotowoltaicznych będą nowoczesne jednostki gazowe o dużej elastyczności, umożliwiające szybkie reagowanie na zmiany w produkcji z OZE. Dzięki temu będziemy mogli zagwarantować odbiorcom stabilne dostawy energii bez względu na warunki atmosferyczne czy porę dnia. Stawiamy przy tym na najnowocześniejsze rozwiązania zapewniające wysoką sprawność działania, niezawodność i efektywność ekonomiczną – zapewnił podczas uroczystości Daniel Obajtek, prezes zarządu PKN Orlen.

Inwestycję realizuje konsorcjum firm Siemens Energy oraz Mytilineos. Technologia, która zostanie zastosowana przy budowie bloku w Grudziądzu, należy do najnowocześniejszych na rynku. Budowany blok gazowo-parowy będzie się charakteryzował wysoką sprawnością, przekraczającą 60 proc. w warunkach nominalnych, dyspozycyjnością oraz elastycznością pracy. – Inwestycja w Grudziądzu jest niezwykle znaczącym punktem na mapie Polski w kierunku dekarbonizacji sektora energetycznego, która znajdzie odzwierciedlenie w zmniejszeniu emisji CO_2. Nasza technologia pozwoli w przyszłości współspalać mieszankę gazu i wodoru, a docelowo wyłącznie wodór, zapewniając tym samym bezpieczeństwo dostaw energii elektrycznej – poinformował Grzegorz Należyty, wiceprezes na Europę Wschodnią i dyrektor zarządzający Siemens Energy Polska.

Będziemy mogli zagwarantować odbiorcom stabilne dostawy energii bez względu na warunki atmosferyczne czy porę dnia – podkreśla szef Orlenu | fot. Andrzej Ratajczyk/Gazeta Polska

Umowę na wykonanie jednostki o mocy 560 MW podpisano w maju 2022 r. Obecnie na terenie budowy prowadzone jest palowanie, a także zbrojenie i wylewanie płyt fundamentowych. Równolegle trwa budowa infrastruktury pomocniczej. W fabrykach w kraju i za granicą trwa produkcja niezbędna do realizacji prac budowlanych i konstrukcyjnych. Łączne zaawansowanie wszystkich prac szacowane jest na blisko 20 proc. Posadowienie kluczowych urządzeń elektrowni, w tym turbin gazowej i parowej oraz generatora, zaplanowano na pierwszą połowę 2024 r. Elektrownia zostanie oddana do użytku w 2025 r.

Jak wskazał Obajtek, nowa elektrownia będzie gwarantowała dostawy energii dla miliona gospodarstw domowych. Zastosowanie bloku gazowo-parowego o wysokiej elastyczności sprawi, że nowa jednostka będzie skutecznie współpracować z odnawialnymi źródłami energii, tym samym przyczyniając się do ograniczenia emisji CO_2 bez ryzyka zakłóceń w dostawach prądu dla odbiorców.

Elektrownia w Grudziądzu stanowi istotny element rozbudowy segmentu energetycznego, opartego na energetyce odnawialnej oraz stabilnych źródłach niskoemisyjnych, zgodnego ze strategią Grupy Orlen do 2030 r. Do końca bieżącej dekady koncern chce zwiększyć moc zainstalowaną w jednostkach gazowych z 1,7 GW do 4 GW. Elektrownia w Grudziądzu i powstający równolegle blok gazowo-parowy w Ostrołęce będą miały łącznie 1,3 GW mocy.

Budowane w Polsce elektrownie gazowo-parowe dużych mocy to jednostki z obiegiem kombinowanym. W takim układzie w elektrowni zostają zamontowane dwie turbiny – gazowa i parowa. Dzięki takiemu rozwiązaniu tego typu obiekty osiągają stosunkowo wysoką sprawność. To przede wszystkim jednostki PKN Orlen we Włocławku i w Płocku o mocach odpowiednio 465 MW i 630 MW oraz elektrownie w Stalowej Woli i na warszawskim Żeraniu, które zapewniają głównie usługi ciepłownicze dla tych miast.

Gaz miał być w Polsce i Europie paliwem przejściowym do produkcji energii elektrycznej m.in. z uwagi na możliwość szybkiej redukcji emisji dwutlenku węgla w elektroenergetyce. Rynek błękitnego paliwa został jednak zdestabilizowany przez rosyjską agresję na Ukrainę w lutym 2022 r., a gaz stał się najdroższym źródłem do produkcji energii. Dziś jego ceny kształtują się na poziomie 30 euro za 1 MWh i są ponad 10-krotnie niższe niż w szczytowym momencie, w sierpniu 2022 r., kiedy sięgały 350 euro za 1 MWh. To sprawia, że ceny importowanego gazu, np. LNG, ponownie stały się konkurencyjne w stosunku do innych surowców energetycznych.

(p. woz.)

OGŁOSZENIE PŁATNE

Prezydent Miasta Rzeszowa
ogłasza konkurs na stanowisko dyrektora

Zespołu Szkół Muzycznych Nr 2 w Rzeszowie, ul. Jana III Sobieskiego 15

I. Do konkursu może przystąpić osoba, która spełnia wymagania określone w rozporządzeniu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 4 grudnia 2019 r. w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora oraz inne stanowisko kierownicze w publicznej szkole artystycznej oraz publicznej placówce artystycznej (Dz.U. 2019, poz. 2470).

II. Oferty osób przystępujących do konkursu powinny zawierać:
1) uzasadnienie przystąpienia do konkursu oraz koncepcję funkcjonowania i rozwoju Zespołu,
2) życiorys z opisem przebiegu pracy zawodowej, zawierający w szczególności informację o:
   - stażu pracy pedagogicznej – w przypadku nauczyciela albo
   - stażu pracy dydaktycznej – w przypadku nauczyciela akademickiego albo
   - stażu pracy, w tym stażu pracy na stanowisku kierowniczym – w przypadku osoby niebędącej nauczycielem,
3) oświadczenie zawierające następujące dane osobowe kandydata:
   - imię (imiona) i nazwisko,
   - datę i miejsce urodzenia,
   - obywatelstwo,
   - miejsce zamieszkania (adres do korespondencji),
4) poświadczone przez kandydata za zgodność z oryginałem kopie dokumentów potwierdzających posiadanie wymaganego stażu pracy, o którym mowa w pkt. 2, świadectw pracy, zaświadczeń o zatrudnieniu lub innych dokumentów potwierdzających okres zatrudnienia,
5) poświadczone przez kandydata za zgodność z oryginałem kopie dokumentów potwierdzających posiadanie wymaganego wykształcenia, w tym dyplomu ukończenia studiów pierwszego stopnia, studiów drugiego stopnia, jednolitych studiów magisterskich lub świadectwa ukończenia studiów podyplomowych z zakresu zarządzania albo świadectwa ukończenia kursu kwalifikacyjnego z zakresu zarządzania oświatą,
6) poświadczoną za zgodność z oryginałem kopię dokumentu potwierdzającego znajomość języka polskiego, o którym mowa w art. 11a ust. 1 ustawy z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim, lub kopię świadectwa, o którym mowa w art. 211 ust. 3 pkt 2 lub 3 ustawy z dnia 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach– w przypadku cudzoziemca,
7) poświadczoną przez kandydata za zgodność z oryginałem kopię zaświadczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym,
8) oświadczenie, że przeciwko kandydatowi nie toczy się postępowanie o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub postępowanie dyscyplinarne,
9) oświadczenie, że kandydat nie był skazany prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe,
10) oświadczenie, że kandydat nie był karany zakazem pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o którym mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych,
11) oświadczenie o dopełnieniu obowiązku, o którym mowa w art. 7 ust.1 i ust. 3a ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 - 1990 oraz treści tych dokumentów – w przypadku kandydata urodzonego przed dniem 1 sierpnia 1972 r.,
12) poświadczoną przez kandydata za zgodność z oryginałem kopię aktu nadania stopnia nauczyciela mianowanego lub dyplomowanego – w przypadku nauczyciela,
13) poświadczoną przez kandydata za zgodność z oryginałem kopię karty oceny pracy – w przypadku nauczyciela i nauczyciela akademickiego,
14) oświadczenie, że kandydat nie był prawomocnie karany karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 76 ust.1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela lub w art. 276 ust. 1 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce lub w art. 140 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym – w przypadku nauczyciela i nauczyciela akademickiego,
15) oświadczenie, że kandydat ma pełną zdolność do czynności prawnych i korzysta z pełni praw publicznych,
16) oświadczenie, że kandydat wyraża zgodę na przetwarzanie danych osobowych zgodnie z ustawą z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych.

III. Wszelkie sporządzone osobiście przez kandydata dokumenty winny być własnoręcznie podpisane. Zaświadczenie lekarskie winno być sporządzone przez lekarza uprawnionego do jego wystawienia, czyli lekarza medycyny pracy. Na żądanie organu prowadzącego kandydat jest obowiązany przedstawić oryginały dokumentów.

IV. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z podanym imieniem, nazwiskiem, adresem zwrotnym, numerem telefonu i dopiskiem: „Konkurs na stanowisko dyrektora Zespołu Szkół Muzycznych Nr 2 w Rzeszowie" w terminie 21 dni od dnia ukazania się ogłoszenia osobiście w siedzibie Wydziału Edukacji – Rzeszów, Plac Ofiar Getta 7, I p., pok. 28.

V. Konkurs przeprowadzi komisja konkursowa powołana przez Prezydenta Miasta Rzeszowa. O terminie i miejscu przeprowadzenia postępowania konkursowego kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie. Kandydat zgłasza się na konkurs z dokumentem tożsamości.

eprasa.pl 4ebcb3bcee

fot. Wikipedia/d

POCISKI ASTER W ZESTAWACH SAMP/T

SPRZĘT WOJSKOWY \ System SAMP/T wykorzystuje pociski kierowane Aster 30 w różnych konfiguracjach. Aster 30 może eliminować cele na pułapie do 20 km, a do zwalczania obiektów korzysta z 15-kilogramowej głowicy odłamkowej.

Włoski niszczyciel rakietowy „Caio Duilio” z silnym uzbrojeniem przeciwlotniczym i przeciwrakietowym wzmocni obronę polskiego wybrzeża i ochronę infrastruktury krytycznej RP | fot. Łukasz Dejnarowicz/Forum

NATO \ Niszczyciel „Caio Duilio” już w Gdyni

Włoski okręt wojenny wzmacnia polską obronę powietrzną

W sobotę do portu w Gdyni wpłynął należący do włoskiej marynarki wojennej niszczyciel rakietowy „Caio Duilio” typu Horizon. Pobyt jednostki ma na celu wzmocnienie obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej polskiego wybrzeża, a także zaprezentowanie sojuszniczego wsparcia ze strony Rzymu. Włochy jako członek NATO wzmacniają ponadto swoim kontyngentem żołnierzy wielonarodową batalionową grupę bojową działającą w łotewskiej bazie w Adazi.

Paweł Kryszczak

Caio Duilio” to jeden z dwóch okrętów typu Horizon, które znajdują się w wyposażeniu włoskiej Marynarki Wojennej (Marina Militare). Ten niszczyciel rakietowy znany również jako fregata przeciwlotnicza ma długość 152 m, szerokość 20 m, a jego wyporność wynosi 7050 ton. Okręt ten ma w wyposażeniu wyrzutnię pionową Sylver dla 32 pocisków przeciwlotniczych Aster 30 i 16 posisków Aster 15. Do dyspozycji załogi znajduje się tam również 8 wyrzutni pocisków przeciwokrętowych Otomat, 3 armaty OTO Melara 76 mm, 2 działka 25 mm oraz 2 wyrzutnie torped kal. 324 mm. Jednostka osiąga prędkość 29 węzłów, a jej zasięg maksymalny przy prędkości 18 węzłów wynosi 7 tys. mil morskich.

– Do Polski przybył włoski sojuszniczy niszczyciel rakietowy ITS „Caio Duilio” z silnym uzbrojeniem przeciwlotniczym i przeciwrakietowym, który wzmocni obronę polskiego wybrzeża i ochronę infrastruktury krytycznej RP. Obecność włoskiego okrętu to efekt moich rozmów z Guido Crosetto, włoskim ministrem obrony – poinformował szef MON Mariusz Błaszczak.

Włosi będą wzmacniać polską obronę powietrzną i przeciwlotniczą przez co najmniej pół roku. W to zadanie zaangażowani są także inni sojusznicy z NATO – Amerykanie i Niemcy, którzy oddelegowali zestawy Patriot, oraz Brytyjczycy z zestawami Sky Sabre.

> \\ Włosi w ramach misji NATO będą wzmacniać polską obronę powietrzną i przeciwlotniczą przez co najmniej pół roku. \\

Kontyngent żołnierzy włoskich wspólnie z wojskowymi z Polski służy w wielonarodowej batalionowej grupie bojowej w łotewskiej miejscowości Ādaži. Państwem ramowym eFP na Łotwie są Kanadyjczycy. Włosi już wielokrotnie angażowali się w misje Baltic Air Policing oraz NATO Air Shielding. Celem NATO Air Shielding jest zapewnienie ochrony wschodniej flanki Sojuszu – od Morza Bałtyckiego do Morza Czarnego, w coraz bardziej złożonym i zmieniającym się środowisku bezpieczeństwa. Warto zauważyć, że ochrona integralności suwerennej przestrzeni powietrznej członków Sojuszu jest stałym zadaniem w czasie pokoju, przyczyniającym się do zbiorowej obrony NATO. W ramach NATO Air Shielding zaangażowane jest zarówno sojusznicze lotnictwo operujące z krajów bałtyckich oraz Polski, jak i systemy obrony powietrznej. W sierpniu ubiegłego roku Włosi oddelegowali kontyngent żołnierzy operujących na czterech myśliwcach Eurofighter Typhoon z 22. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Malborku.

Włosi zapewniają ponadto wsparcie sprzętowe dla Ukraińskich Sił Zbrojnych mierzących się z rosyjską agresją. W tym miesiącu pojawiły się informacje o dostarczeniu na Ukrainę obiecanych przez Włochy i Francję zestawów obrony powietrznej SAMP/T. To naziemny system antyrakietowy o zasięgu ponad 120 km, który służy do zwalczania balistycznych rakiet krótkiego zasięgu, a także śmigłowców, samolotów i dronów. W ramach pakietów pomocy wojskowej dla Ukrainy Włochy przekazały ponadto haubice samobieżne M109, PzH 2000 oraz haubice holowane Fh70 oraz zestaw artylerii rakietowej M270. Wśród sprzętu wojskowego znalazły się również karabiny maszynowe oraz zapasy amunicji artyleryjskiej.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój, Pensjonat Sanato Pobyty lecznicze i wypoczynkowe. Zadzwoń i zapytaj 41/378-19-48 www.sanato.com.pl

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-10 GOSPODARKA
11 OBRONA NARODOWA
12-13 SPOŁECZEŃSTWO
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

eprasa.pl 4ebcb3bcee

fot. Wikipedia/d

**PIERWSZA BYŁA BELGIA ** Krytycy eutanazji dziecięcej obawiają się, że może być ona nadużywana, czyli stosowana z powodów innych niż medyczne. Holandia nie jest pierwszym krajem, który rozszerzył zabijanie na nieletnich. Od 2014 r. eutanazja dziecięca jest już dozwolona w Belgii. W Holandii liczba eutanazji stale rośnie. W ubiegłym roku przeprowadzono ich 8,7 tys.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-10 GOSPODARKA
11 OBRONA NARODOWA
12-13 SPOŁECZEŃSTWO
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

**WYWIAD ** Z biblistą, emerytowanym wykładowcą wielu europejskich uczelni, ks. prof. ANDRZEJEM SZEWCIWEM o zalegalizowanym zabójstwie dzieci niezależnie od ich wieku rozmawia MARIA KOBYLIŃSKA

Szczyt cywilizacji śmierci

fot. mat. pras./d

To wyrok podpisany na dziecko przez rodziców. Obserwujemy szczytową formę cywilizacji śmierci, przed którą tak przestrzegał św. Jan Paweł II, przeciwstawiając jej przepiękną koncepcję cywilizacji miłości – mówi „Codziennej" o legalizacji eutanazji dzieci w Holandii ks. prof. Andrzej Szewciw. W tym kraju wkrótce dojdzie do zalegalizowania zabójstwa chorych dzieci od 1. do 12. roku życia. Holenderski rząd ma opublikować rozporządzenie w tej sprawie jeszcze w tym roku.

Do tej pory eutanazja w Holandii była przeprowadzana za zgodą rodziców na niemowlętach poniżej 1. roku życia oraz na dzieciach powyżej 12. Niedługo prawo zezwoli na nią u dzieci w każdym wieku. Stanowisko Kościoła jest w tej sprawie jasne, ale proszę, by Ksiądz je powtórzył, niech wybrzmi, ponieważ jak się okazuje, nadal jest podważane.

Eutanazja jest oczywiście zabójstwem. Nie ma co do tego najmniejszej wątpliwości. Kościół nigdy jej nie zaakceptuje. Jak można w jakiejkolwiek formie zaakceptować zabicie człowieka, zwłaszcza dziecka? Już samo słowo „eutanazja" ma szatańskie znaczenie. „Euthanatos" oznacza dobrą śmierć, a zabójstwo to nie jest dobra śmierć. W Biblii również użyto pojęcia „euthanatos", co znaczy, że człowiek, którego spotyka taka dobra śmierć, praktycznie już idzie do Pana Boga. Stąd modlimy się jako katolicy o dobrą śmierć.

Eutanazja nie jest śmiercią według boskiego zamiaru. Ona jest walką z życiem, po prostu. Inaczej nie da się tego ująć. Podkreślę jeszcze raz: eutanazja to zabójstwo. Tą kwestią zajmuje się Kościół od lat. Obrona życia od poczęcia jest choćby tematem jednej z najważniejszych encyklik św. Jana Pawła II „Evangelium vitae" z 1995 r. W encyklice tej papież zwraca uwagę, że zarówno teksty biblijne (np. Ps 139,13-16), jak i najstarsza tradycja chrześcijańska (np. Didache i List do Diogneta) ostro sprzeciwiały się zamachom na niewinne życie ludzkie, afirmując jednocześnie jego wartość od samego początku, tj. od poczęcia. Teksty Pisma Świętego wyrażają wielki szacunek dla ludzkiej istoty również w łonie matki, co każe nam wyciągnąć logiczny wniosek, że także ona jest objęta Bożym przykazaniem: „Nie zabijaj". A co dopiero po urodzeniu? Matka, rodzice mają chronić dzieci.

Mówimy tu o śmierci dzieci na prawie każdym etapie ich rozwoju, życia, a właściwie o mordowaniu ludzi na niemal każdym etapie ich życia. Czy to w ciąży – aborcja również jest w Holandii legalna, do 24. tygodnia ciąży – czy po urodzeniu, w pierwszym, drugim, dziesiątym, dwudziestym, czy setnym roku życia... Nie ma różnicy, według władz będzie można zabić każdego na jego życzenie, a w przypadku dzieci na życzenie rodziców.

Tylko że dziecko nie jest świadomym podmiotem prawa, żadnego. Nawet 12-letniego dziecka nie można karać jak dorosłego, a odbiera czy pomaga mu się odebrać własne życie. Czyli jest to wyrok podpisany na dziecko przez rodziców, którzy są za nie odpowiedzialni, którzy powinni przekazać mu maksimum miłości, wsparcia, szacunku. Jeśli dochodzi już do czegoś takiego... na tym cywilizacja się kończy. Coś strasznego! Patrzyłem ostatnio w tym kontekście na stare wydania Pisma Świętego i teksty biblijne, świętych. Wszędzie tam jest mowa o tajemnicy życia. Życie jest tajemnicą i dlatego należy je, tę tajemnicę, chronić. Bo życie nie jest jakąś seryjną produkcją. Każdy człowiek jest inny, wyjątkowy i niepowtarzalny. Dlaczego więc za to, że ktoś jest inny, mniej inteligentny od drugiego, mniej zdolny, pracowity, mniej zdrowy, ma się go zabić? To jest tragedia. Takiej selekcji nawet Hitler nie robił.

To mocne słowa, ale myślę, że bardzo potrzebne w kontekście tego, co się dzieje na świecie. Zastanawiam się, czy skoro eutanazja w tak szerokim, właściwie pełnym zakresie jest legalizowana w krajach Europy, grozi nam też ona w jakiś sposób w Polsce?

Według mnie jesteśmy zagrożeni mentalnie przez to, że nie szanujemy nawet własnego życia. Każda kłótnia, każda obmowa, każde jakiekolwiek wystąpienie przeciwko drugiemu człowiekowi są procesem uśmiercania go, podcinania mu skrzydeł. Pismo Święte mówi o tym – poza samobójstwami – o samouśmiercaniu. To jest absolutny grzech. Zresztą wszystkie opisy, też pozabiblijne, na to wskazują. Samouśmiercanie następuje wtedy, gdy w słowie i w czynie nie szanujemy drugiego człowieka. To jest ta cywilizacja śmierci – myślę, że właśnie obserwujemy jej szczytową formę – przed którą tak przestrzegał św. Jan Paweł II, przeciwstawiając jej przepiękną koncepcję cywilizacji miłości. Opiera się ona na najprostszej, najstarszej zasadzie: mamy kochać, szanować bliźniego swego jak siebie samego. O tym uczył Chrystus przez cały czas.

Miłość jest wartością fundamentalną niezależnie od stanu psychicznego, intelektualnego, materialnego człowieka. Każdy powinien się nią kierować. O tym, że nauka Jezusa oparta jest na miłości Boga i bliźniego, dowiadujemy się z pierwszych nauk przekazywanych przez najbliższe nam osoby. Najprostsza i najbardziej treściwa definicja Boga to ewangelijne określenie: „Bóg jest miłością". Na przestrzeni wieków treści tej nadawano najczęściej wymiar praktyczny, decydując się nawet na męczeństwo. Starożytność chrześcijańska opisuje niezliczoną ilość osób świadomie wybierających tę krańcową formę radykalizmu opartą na wspomnianej przeze mnie definicji. Ten nurt egzystencjalny dostrzegamy w filozoficznych rozważaniach zapoczątkowanych przez nawróconego filozofa św. Augustyna, który po poznaniu nauki Jezusa stwierdził z osobistym wyrzutem sumienia: „Za późno pokochałem". Filozofia i teologia poaugustiańska i także dzisiejsza zwracają uwagę na to, że życie bez miłości jest delikatnie mówiąc, niepełne.

W tę cywilizację miłości wierzyły całe pokolenia Polaków i nie tylko. Nauczanie św. Jana Pawła II rozprzestrzeniło się po całym świecie. Dziś naszego papieża próbuje się zdyskredytować. Czy istnieje niebezpieczeństwo, że jego naukę powoli się zapomni lub – co gorsza – zaneguje?

To zależy głównie od nas. Musimy się gorąco modlić. Ale nauczanie papieża jest tak naprawdę tym, co głosił Chrystus, jest Ewangelią, która wszystko przetrwa. Św. Jan Paweł II w swo-

eprasa.pl 4ebcb3bcee

fot. Wikipedia/d

CYWILIZACJA ŚMIERCI \ Według katolickiej teologii moralnej stanowisko charakteryzujące się brakiem poszanowania życia ludzkiego, co przejawia się w przyzwoleniu na aborcję, eutanazję, stosowanie antykoncepcji oraz metody zapłodnienia in vitro, a także w niedostatecznym piętnowaniu morderstwa i ludobójstwa. Termin po raz pierwszy użyty przez papieża Jana Pawła II jest przeciwieństwem sformułowanego przez papieża Pawła VI określenia „cywilizacja miłości".

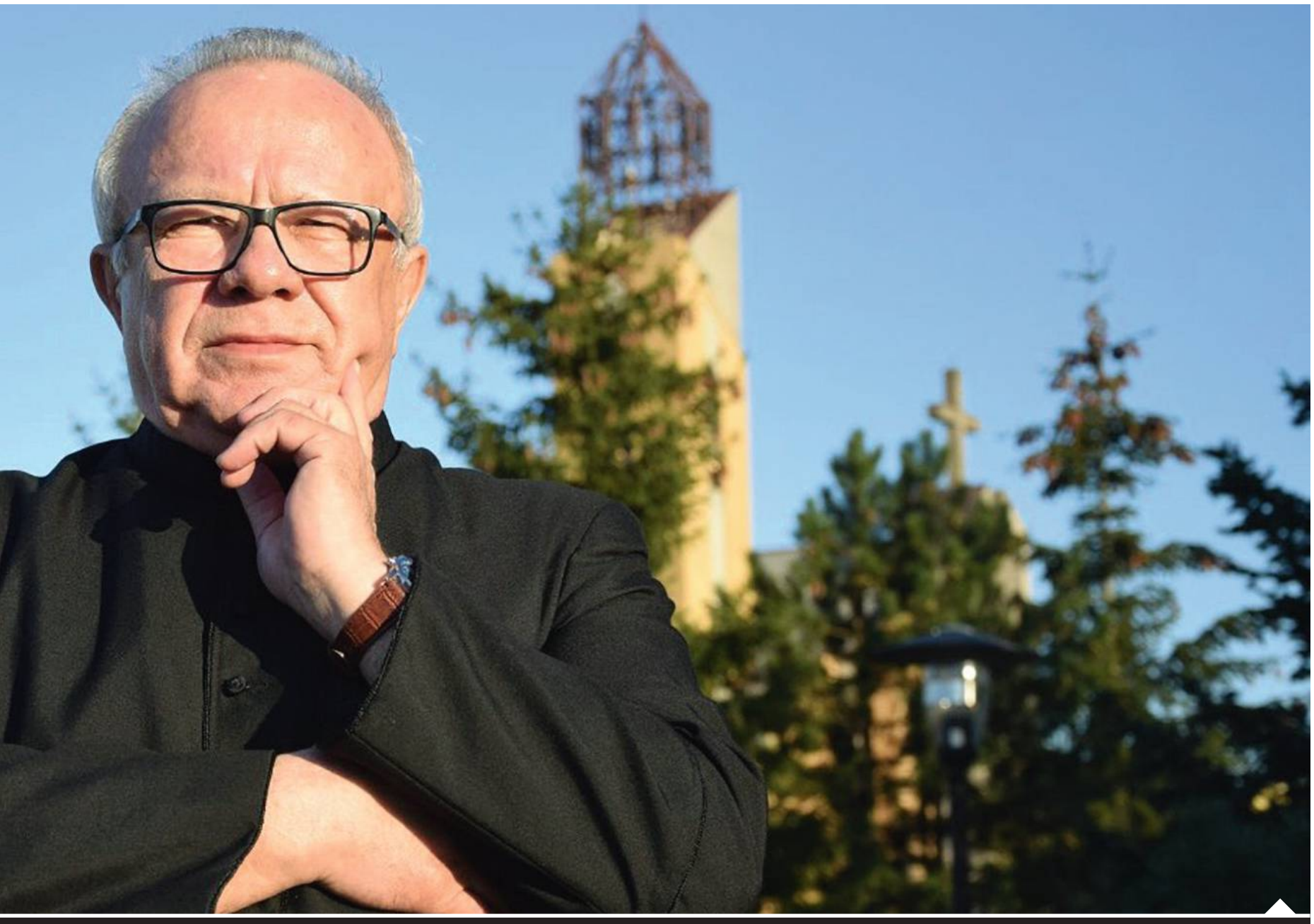

im nauczaniu powoływał się też na wielkie autorytety Kościoła, więc miało ono solidne podstawy i poprzedników, którzy już wcześniej rozgłaszali prawdy wiary.

Papież Paweł VI w orędziu bożonarodzeniowym w 1975 r. użył pierwszy raz pojęcia „cywilizacja miłości", ukazując jej brak, i postulował, by budować nową rzeczywistość w oparciu o logikę wcielenia Syna Bożego. Tylko takie ukierunkowanie ludzkości może pomóc w „duchowym i cywilizacyjnym odrestaurowaniu ludzkości". Konkretnie papieżowi chodziło o powrót do zasad określonych i praktykowanych przez wieki, czyli o respektowanie norm chrześcijańskich. Wcześniej, przed Pawłem VI, w zakresie pojęciowym termin „cywilizacja miłości" nie był znany, jednak jego treści są w nauczaniu kościelnym od początku chrześcijaństwa. Są one zawarte już w Ewangelii. Można powiedzieć, że konkretyzuje je św. Jan Paweł II, polecając je jako przeciwstawienie się współczesnej cywilizacji skierowanej przeciwko człowiekowi. W jego nauczaniu cywilizacja miłości pojawia się częściej i wyraźniej niż u Pawła VI.

**\\ Dziecko nie jest świadomym podmiotem prawa. Nawet 12-letniego dziecka nie można karać jak dorosłego, a odbiera mu się czy pomaga odebrać własne życie. Czyli jest to wyrok podpisany na dziecko przez rodziców, którzy są za nie odpowiedzialni, którzy powinni przekazać mu maksimum miłości, wsparcia, szacunku. Jeśli dochodzi już do czegoś takiego... na tym cywilizacja się kończy. **

Jak objawia się ta miłość wspomniana przez Księdza w podstawowej i jakże ważnej wspólnocie społecznej, w której przychodzą na świat i wychowują się dzieci, w rodzinie? I w małżeństwie, które tym kieruje? Jest dziś na całym świecie ogromny kryzys małżeństw oraz rodzin. Dotyka nas problem dzietności i rozwodów.

W praktyce to się objawia wbrew pozorom w bardzo prosty, ale być może i trudny do regularnego stosowania sposób, że mamy się starać zrozumieć drugiego człowieka. Mąż ma się starać zrozumieć żonę, żona męża na tyle, na ile może, by nie zrobili sobie nawzajem żadnej przykrości. To samo w stosunku do dzieci. Św. Paweł w „Hymnie o miłości" mówi, że miłość jest cierpliwa i to nie tyle w znaczeniu dosłownym cierpliwa, co ta, która się formułuje w cierpliwości. A zatem jest wartością dynamiczną, nie statyczną. To, jak rozumiemy, miłość ma też przełożenie na życie religijne, na samo postrzeganie wiary. Nie brakuje dzisiaj tych, co mówią, że mamy kryzys wiary. Ostatnio rozmawiałem o tym z pewnym człowiekiem należącym do jednej ze wspólnot, który zaczął narzekać, że występuje obecnie ten kryzys. Odpowiedziałem, że nie ma kryzysu wiary, ponieważ wiara jest darem, łaską. Jest tylko kryzys ludzi wierzących. Nie może być kryzysu wiary, tak jak nie ma kryzysu miłości. Albo potrafię kochać, szanować, potrafię być wdzięczny, albo nie. Każdy musi sobie odpowiedzieć na to pytanie: Czy ja umiem kochać? A rodzina powinna być źródłem przemiany rzeczywistości, jak wielokrotnie nauczał św. Jan Paweł II, bo jest pierwszą drogą Kościoła zbudowaną według norm cywilizacji miłości. Rodzina bowiem zależy od cywilizacji miłości i odnajduje w niej właściwe racje bycia rodziną.

A jeżeli ktoś potrafi kochać w pewnych momentach, a w innych przychodzi mu to z trudnością? Co w wypadku, gdy w większości sytuacji dana osoba, np. mąż, zachowuje się z czułością wobec żony, a w jednej czy dwóch krzyczy, denerwuje się, nie umie okazać szacunku?

To znaczy, że jeszcze ma dojrzewać do miłości. Ma konkretne zadanie do spełnienia i to jest piękne. Bo gdyby miłość była wartością statyczną, człowiek by raz sobie ślubował przy ołtarzu i koniec. A miłość jest na pewno najbardziej dynamiczną wartością, jaką człowiek otrzymał. Dynamiczną w sensie słowa „dynamis" z języka greckiego, czyli dającą siłę, moc. Tylko że człowiek musi to umieć odczytać w swoim życiu, by chciał tę miłość prawdziwą przyjąć. A każdy ma inną rzeczywistość, inne osoby go otaczają, ma inne relacje z ludźmi, z Panem Bogiem. Czyli w kontekście małżeństwa przysięgamy sobie nie raz, tylko codziennie na nowo. Mąż z żoną mają się cały czas starać z takim samym zapałem siebie nawzajem kochać, zrozumieć, szanować, dziękować. Często wygląda to tak, jakby przysięga była dla zdjęcia, dla taty. Tymczasem miłość nie jest ograniczona, datą też. Należy o tym pamiętać.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-10 GOSPODARKA
11 OBRONA NARODOWA
12-13 SPOŁECZEŃSTWO
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

eprasa.pl 4ebcb3bcee

fot. Wikipedia/d

Abdou Diouf
(ur. 1935 r.) w latach 1970–1980 premier Senegalu, w latach 1981–2000 prezydent

\\ **Beznadziejność nie jest właściwą postawą. Zresztą często i nie bez powodu mówi się, że nie ma problemów – są tylko kłopoty z ich rozwiązaniem.** \\

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-10 GOSPODARKA
11 OBRONA NARODOWA
12-13 SPOŁECZEŃSTWO
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

AFRYKA ZACHODNIA \ Rosja rozszerza swoją strefę wpływów w Afryce o kraje Sahelu: Senegal i Mali

Moskiewskie aktywa w Bamako i Dakarze

Podczas wizyty służbowej w Senegalu mogłem się przekonać, jak wyglądają wpływy Rosji w tych krajach Afryki, o których na pewno nie można było dotąd powiedzieć, że są częścią strefy wpływów Moskwy. W ubiegłym roku Rosja zwiększyła swoją obecność polityczną w Mali, a więc w kraju sąsiadującym z Senegalem, a także w państwach bardziej odległych od niego – Republice Środkowoafrykańskiej, Republice Południowej Afryki i Mozambiku, a na pewno nie zmniejszyła jej na Madagaskarze.

Ryszard Czarnecki

Warto prześledzić, jak głosują kraje afrykańskie w ONZ podczas rezolucji potępiających Rosję: albo są im przeciwne, albo wstrzymują się od głosu. Ten drugi sposób stosuje Dakar. Czasem demonstracyjnie nie bierze on udziału w takich głosowaniach, chowając głowę w piasek. Trudno uznać, że Senegal jest prorosyjski, ale na pewno też nie jest skłonny do potępienia Moskwy, podobnie jak olbrzymia większość krajów Czarnego Lądu.

Trudno uznać, że Senegal jest prorosyjski, ale na pewno też nie jest skłonny do potępienia Moskwy, podobnie jak olbrzymia większość krajów Czarnego Lądu | fot. Mikhail Klimentyev/TASS/Forum

Los Ukrainy to temat tabu

Dakar zachowuje się jak niektóre odległe od cywilizacji plemiona afrykańskie, które uważają, że jeśli nie będą używać niektórych słów, takich jak „śmierć", „epidemia", „choroba", to zjawiska te nie będą ich dotyczyć. Podobnie jest z wojną w Europie Wschodniej: to dla Senegalu temat tabu. Do tego stopnia, że gdy pewien znaczący przedstawiciel Polski publikował artykuł w rocznicę pierwszej w Europie i drugiej na świecie Konstytucji 3 Maja w najważniejszej w Senegalu gazecie, wcześniej uzgadniając jego treść, to ku jego osłupieniu redakcja wycięła spory fragment dotyczący właśnie agresji Rosji na Ukrainę bez poinformowania go o tym.

Podobnie bezceremonialnie potraktowano ambasadora Niemiec w Senegalu – jego artykuł również ocenzurowano. Zresztą senegalski MSZ się nie patyczkuje, bo gdy ambasadorowie trzech państw: USA, Kanady i Wielkiej Brytanii, spotkali się z liderami tamtejszej opozycji, to resort spraw zagranicznych od razu postawił ich „do pionu".

Gdy biali turyści korzystają w senegalskiej stolicy z taksówek, to bardzo często wsiadają do pomalowanych całkiem na żółto pojazdów firmy Yango. To jedna z dwóch największych taksówkowych korporacji w tym kraju i bardzo ekspansywna. Jednak zachodni turyści nie mają pojęcia, że właścicielem tego taksówkowego korpo są… Rosjanie! Nie przypadkiem nazwa jest zbliżona do podobnej firmy działającej w Rosji – Yandex.

Moskiewska kuźnia kadr – uniwersytet Lumumby

Moskwa wykorzystuje to, że w Senegalu, podobnie jak w innych krajach Afryki, znacząca część przedstawicieli tutejszych elit to absolwenci uczelni w Związku Sowieckim bądź Rosji (w pierwszej dekadzie po upadku komunizmu). A ci często trzymają się razem i z racji choćby pokoleniowych zajmują bardzo wysokie stanowiska w administracji państwowej, czasem w armii.

Nie przypadkiem przecież Sowieci stworzyli w Moskwie specjalny uniwersytet dla przedstawicieli tzw. Trzeciego Świata, jak mało elegancko określało się wtedy m.in. Afrykę. Chodzi o uniwersytet im. Patrice'a Lumumby w Moskwie – kuźnię kadr wielu krajów postkolonialnych na paru kontynentach, w tym oczywiście szczególnie afrykańskim.

Z punktu widzenia czerwonej Rosji była to znakomita inwestycja w przyszłość pod kątem tworzenia na lata do przodu swojej strefy wpływów.

Gra kartą separatyzmów

Rosjanie rozgrywają też od lat – nie tylko na kontynencie afrykańskim – różnych separatystów, również w Senegalu, gdzie chodzi o dążenie do utworzenia własnego państwa, a przynajmniej uzyskania dużo większej autonomii w regionie Casamance (południowa część kraju). Moskwa tradycyjnie gra na podziałach, a Casamance jest idealnym miejscem do takiej gry: co prawda jest częścią terytorium senegalskiego, ale jest odcięty od reszty kraju przez terytorium Gambii, która wcina się głęboko w terytorium Senegalu.

Rosjanie rozgrywają tamtejszych separatystów już od dziesięcioleci. Trzeba przyznać, że skutek tych działań jest ograniczony, bo senegalskie wojska stłumiły choćby w 2012 r. irredentę w tym regionie, ale Moskwa kieruje się chyba zasadą Eduarda Bernsteina „Ruch jest wszystkim", starając się po prostu osłabić władzę centralną w różnych państwach, które nie idą na ich pasku, także w Dakarze. Moskwie nie przeszkadza, że po stronie separatystów występują nierzadko zwykli bandyci, którzy pod hasłami autonomii po prostu rabują kogo popadnie.

Senegal: muzułmański, ale tolerancyjny

Trzeba jednak przyznać, że Rosja nie jest w stanie zagrać kartą waśni religijnych czy etnicznych, bo Senegal jest raczej rzadkim przypadkiem na kontynencie afrykańskim dosyć harmonijnego współżycia różnych ludów, a w wymiarze religijnym muzułmanów i chrześcijan. Tych drugich jest co prawda zdecydowana mniejszość, zaledwie 4 proc., jednak w niektórych regionach nasi bracia w wierze stanowią większość, jak chociażby w części prowincji Fatick.

Moskwa nie może tutaj zagrać kartą waśni religijnych czy etnicznych, bo tolerancja jest wpisana w historię tego islamskiego w zdecydowanej większości kraju, którego jednak ojcem założycielem i pierwszym prezydentem był katolik Leopold Sedar Senghor (planował on nawet zostać księdzem). Jego rządy przez dwadzieścia lat opierały się na bliskiej współpracy z bractwami muzułmańskimi. Drugi z kolei prezydent kraju, Abdou Diouf, choć sam był muzułmaninem, miał żonę katoliczkę (małżeństw mieszanych jest zaskakująco dużo jak na kraj muzułmański). Z kolei trzeci prezydent Senegalu, Abdoulaye Wade, też miał żonę chrześcijankę (protestantkę), Francuzkę.

Francuskie wpływy

O ile Rosjanie wyparli francuskie wpływy, przynajmniej wojskowe, z sąsiadującego z Senegalem Mali (oba kraje przez pewien czas w epoce postkolonialnej tworzyły jedno państwo – Federację Mali) – co jeszcze niedawno wydawało się wręcz nieprawdopodobne (Emmanuel Macron podjął i zrealizował decyzję o wycofaniu z Bamako stacjonujących tam wiele lat żołnierzy francuskich, w tym jednostkę komandosów, Rosjanie zostali…), o tyle w Senegalu Francuzi wydają się nie do ruszenia.

Przecież już w 1946 r., a więc czternaście lat przed zakończeniem epoki kolonialnej na tym terenie – przyznali wszystkim mieszkańcom tej swojej zachodnioafrykańskiej kolonii obywatelstwo. Ba, do dziś każdy kandydat na prezydenta Senegalu musi znać biegle język francuski nie tylko w mowie, lecz także musi czytać i pisać po francusku!

Czy Senegal, uciekając od tematu wojny w Europie Wschodniej – dla tego kraju i wielu innych państw afrykańskich ta wojna jest egzotyczna – ucieknie od wpływów rosyjskich? Akurat w Afryce wpływy Moskwy – w przeciwieństwie do niemal całej reszty świata – rosną…

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

„W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu I Wydziale Cywilnym pod sygnaturą akt I Ns 824/22 z wniosku Bartosza Ruska toczy się sprawa o stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości położonej w Sosnowcu przy ul. Marii Konopnickiej 48, oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 2024/1, obręb nr 0010, o powierzchni 295 m², dla której nie jest prowadzona księga wieczysta.
Wzywa się właściciela nieruchomości i wszystkie osoby zainteresowane, aby w ciągu trzech miesięcy od daty tego ogłoszenia zgłosiły się do sprawy i wykazali swoje prawa do przedmiotowej nieruchomości, gdyż jeżeli w terminie tym nikt się nie zgłosi albo zgłosiwszy się własności nie wykaże, sąd stwierdzi zasiedzenie na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego".

eprasa.pl 4ebcb3bcee

fot. Wikipedia/d

Maria Krzysztof Byrski
(ur. 1937) polski orientalista, indolog, profesor nauk humanistycznych, ambasador RP w Indiach (1993–1996)

\\ Od dawna miałem poczucie, że Azji poświęca się za mało miejsca, że dużo bardziej powinniśmy nasze „anteny" nastawić na Wschód, na Południe i odbierać sygnały, które stamtąd przychodzą. \\

AZJA \ Wielki biznes coraz chętniej wybiera New Delhi – do gospodarczej detronizacji Chin nie wystarczy jednak tylko ogromny rezerwuar siły roboczej

Czy Indie zastąpią Chiny?

Sytuacja ekonomiczna w Azji szybko ewoluuje. Dopiero co Chiny (w ciągu trzech ostatnich dziesięcioleci) wyrosły na potęgę, a już coraz więcej analityków wskazuje na Indie jako przyszłość światowej gospodarki. To jednak nie jest takie proste. Kraj ten zmaga się bowiem z wieloma problemami zarówno zewnętrznymi, jak i wewnętrznymi. Tego skoku nie da się zrobić po prostu jednym przestawieniem wajchy.

Jacek Szpakowski

Wielu z nas to zapewne umknęło. Pod koniec kwietnia opublikowano dane dotyczące dwóch najludniejszych krajów naszego globu. Otóż według danych szacunkowych State of World Population Report 2023, Funduszu Ludnościowego Narodów Zjednoczonych (UNFPA), populacja Indii wyniosła 1,4286 mld, podczas gdy Chin „jedynie" 1,4257 mld. Oznacza to, że Indie wyprzedziły Chiny o 2,9 mln osób i zostały najludniejszym krajem świata. To oficjalne dane, w rzeczywistości detronizacja ChRL jako kraju o najliczniejszej populacji nastąpiła już kilka lat temu. Konsekwencją tego jest zdecydowane przesunięcie dotychczasowych politycznych akcentów w tej części świata oraz na całym globie.

Według oficjalnych danych Indie stały się najludniejszym krajem świata z populacją zbliżającą się do 1,5 mld osób
fot. Kabir Jhangiani/Zuma Press/Forum

Chiny się kurczą, Indie rosną

Już wcześniej wielu analityków zajmujących się Azją bądź w szczególności Państwem Środka ostrzegało, że Pekin doświadczy ostrego kryzysu demograficznego z poważnymi konsekwencjami ludnościowymi w ciągu następnych kilkudziesięciu lat. Wskaźnik urodzeń w Chinach w ostatnim czasie jeszcze bardziej spadł, a populacja tego kraju zmniejszyła się po raz pierwszy od 1961 r.

Według Departamentu Spraw Gospodarczych i Społecznych ONZ (DESA) liczba ludności Chin jeszcze przed końcem wieku może spaść poniżej 1 mld. W połączeniu z wewnętrznym kryzysem ekonomicznym i przeciągającą się utratą zaufania wielkiego światowego biznesu może to spowodować, że gospodarczy środek ciężkości w tej części świata przesunie się do Indii. Z prognoz ONZ wynika, że populacja Indii będzie nadal rosła co najmniej przez kilka najbliższych dziesięcioleci.

Beneficjent dywersyfikacji dostaw

Sytuację tę i zachodzące zmiany doskonale rozumie wielki biznes, który coraz śmielej stara się wchodzić na indyjski rynek, a światowe korporacje i rządy chcą prowadzić coraz intensywniejsze relacje gospodarcze z tym krajem. Do rangi symbolu tej historycznej zmiany urosła wizyta w Indiach Tima Cooka, czołowego globalnego menedżera i szefa koncernu Apple, który otworzył pierwszy stacjonarny sklep tej firmy. Cooka powitano w Indiach jak bohatera, był niemal noszony na rękach. Jego wizyta jest tylko jednym z wielu przykładów rosnącej fali zainteresowania, jakie korporacje i rządy wykazują w prowadzeniu interesów z Indiami.

Według portalu CNN Business globalne korporacje coraz częściej inwestują w indyjską klasę średnią, która staje się coraz liczniejsza i zapewnia dynamiczny rozwój tamtejszego rynku. Pojawiają się też spekulacje, jak szybko Indie wykorzystają siłę demograficzną, aby wyprzeć Chiny z pozycji światowego lidera w interesach. W przeszłości wiele światowych koncernów skupiało się wyłącznie na Chinach, ale pandemia i związane z nią ograniczenia wymusiły ruchy w kierunku dywersyfikacji dostaw, w tym w stronę Indii i innych krajów Azji Południowo-Wschodniej. Silnym magnesem dla zachodnich inwestorów jest również potencjalny wzrost gospodarczy wynikający z istnienia dużej grupy ludzi w wieku produkcyjnym.

Przed Niemcami i Japonią

Jak przypomina portal CNN Business, Stany Zjednoczone podejmują ostatnio kroki w celu wzmocnienia swoich więzi z Indiami, zwłaszcza w dziedzinie obrony i technologii, starając się przeciwdziałać rosnącej asertywności Pekinu. W styczniu Biały Dom rozpoczął program partnerstwa z Indiami, który ma pomóc temu krajowi konkurować z Chinami w dziedzinie sztucznej inteligencji, sprzętu wojskowego i półprzewodników. W marcu sekretarz handlu USA Gina Raimondo odwiedziła New Delhi wraz z grupą menedżerów wyższego szczebla i podpisała porozumienie z indyjskimi władzami w celu dalszych inwestycji w przemyśle półprzewodników.

Według szacunków MFW Indie osiągną w tym roku lepsze wyniki niż wszystkie główne gospodarki wschodzące i zaawansowane – odnotują wzrost PKB o 5,9 proc. Jeśli Indie utrzymają swoją dynamikę wzrostu gospodarczego, przegonią Niemcy jako czwartą co do wielkości gospodarkę świata w 2026 r. i wyprą Japonię z trzeciego miejsca w 2032 r. – wynika z analizy Centrum Badań Ekonomicznych i Biznesowych.

Z danych OECD z 2021 r. wynika, że Indie mają populację ponad 900 mln ludzi w wieku produkcyjnym, co w ciągu najbliższych lat może przyczynić się do prześcignięcia Chin w tej kategorii. Należy jednak zauważyć, że to nowe partnerstwo napotyka pewne trudności, takie jak surowe przepisy pracy, wysokie cła importowe i wyzwania logistyczne.

Kilka łyżek dziegciu

Jednak droga do rozwoju gospodarczego Indii nie jest jedynie kwestią ekonomiczną, lecz także polityczną, a co za tym idzie: militarną. Przede wszystkim istnieją poważne problemy w relacjach między Indiami a ich sąsiadem – Pakistanem. Oba kraje dysponują bronią atomową i były już bardzo blisko wybuchu wojny na pełną skalę. W swojej historii walczyły ze sobą trzykrotnie, a ich spornym obszarem jest Kaszmir. Mimo że dziś sytuacja między tymi dwoma krajami jest w miarę spokojna, nie wiadomo, kiedy ponownie się pogorszy.

Kilka tygodni temu do Indii przybył pakistański szef dyplomacji Bilawal Bhutto Zardari. Choć była to pierwsza wizyta tak wysokiego rangą polityka Pakistanu w Indiach od 2011 r., to nie doszło do żadnych bezpośrednich rozmów z jego indyjskim odpowiednikiem. Zardari przyjechał do Indii na spotkanie Szanghajskiej Organizacji Współpracy (SCO), założonej w 2001 r. w celu omawiania kwestii gospodarczych i bezpieczeństwa w Azji Środkowej. Organizacja ta jest kierowana przez Chiny, kluczowego sojusznika Pakistanu, i Rosję, ważnego wschodzącego przyjaciela Pakistanu.

Zdaniem dziennikarzy portalu BBC News, zarówno Indie, jak i Pakistan mają obecnie poważny interes w utrzymywaniu wzajemnych napięć na niskim poziomie. Pakistan zmaga się z wewnętrznymi kryzysami i nie może sobie pozwolić na nowe problemy z Indiami. Z kolei Indie są coraz bardziej zaniepokojone działaniem Chin, które stanowią obecnie największe wyzwanie dla ich bezpieczeństwa, i nie chcą dodatkowych kłopotów na froncie zachodnim ze strony Pakistanu.

Czy więc uda się zdywersyfikować dostawy produktów przemysłowych tak, by Chiny straciły pozycję monopolisty? Wiadomo, że byłoby to bezpieczniejsze z uwagi na całokształt światowych relacji gospodarczych. Indie wydają się spełniać podstawowe warunki bezpiecznych dostaw. Szczegóły tego projektu wciąż jednak wymagają dopracowania.

Chiny mają świetną infrastrukturę i połączenia komunikacyjne, czego utworzenie zajmie Indiom lata. Ważna jest także polityka zagraniczna New Delhi, które w ostatnich dziesięcioleciach było znacznie bliżej Rosji niż Stanów Zjednoczonych. W ostatnim czasie dokonały się jednak w tej sferze pewne przewartościowania. Rodzą się pytania, na ile będą one trwałe oraz czy Indie udźwigną ciężar światowego centrum biznesu.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-10 GOSPODARKA
11 OBRONA NARODOWA
12-13 SPOŁECZEŃSTWO
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

eprasa.pl 4ebcb3bcee

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY
KARTĘ DUŻEJ RODZINY

Zapraszamy na **prenumerata.swsmedia.pl**

Gazeta Polska codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA NOWE PAŃSTWO

fot. mat. pras./d

NEWS \ W sobotę podczas festiwalu w Cannes zaprezentowano film Martina Scorsese'a z Leonardo DiCaprio i Robertem De Niro „Killers of the Flower Moon". Produkcja o morderstwach popełnianych na Indianach z plemienia Osagów sprzed wieku zbiera entuzjastyczne recenzje. Pokaz był najbardziej wyczekiwanym wydarzeniem festiwalu. Finał imprezy 27 maja.

KSIĄŻKA \ Drogowskaz na czas chaosu

Świat zmienia współrzędne

Trudno o mocniejszą lekturę na dzisiejsze czasy. „Chrześcijanin na rozdrożu", książka ks. prof. Roberta Skrzypczaka określa w punkt genezę i stadia kryzysu Kościoła i wiary i co najistotniejsze – przywraca porządek spraw. „Jezus nie przyszedł cywilizować świata, ale uświęcać człowieka i pozwolić mu przejść ze stanu bestii do miary boskości". Czas porzucić bestię!

Sylwia Krasnodębska

fot. mat. pras./d

Idąc na skróty, można powiedzieć, że czasem trzeba dojść do samego dna, by się od niego odbić. Ubierając to w myśl filozoficzną i teologiczną, można przywołać słowa Karola Wojtyły z listu do Henri de Lubaca z 1968 r.: „Nie tracę nadziei, że ów potężny kryzys, który tak boleśnie w nas uderza, doprowadzi ludzi do odnalezienia królewskiej drogi życia. Może to się jeszcze nie okaże za naszych dni, niemniej z całych sił ufaliśmy i nadal ufamy, jesteśmy i będziemy pocieszeni". Gdyby chcieć szukać drogowskazów prowadzących do tej „królewskiej drogi życia", warto wybrać się do... księgarni i zdobyć najnowszą publikację ks. prof. Skrzypczaka. Materiały do książki duchowny zaczął zbierać piętnaście lat temu. Ale na treść książki Kościół pracował od czasu Chrystusa, pokonując niejeden zakręt. Dziś też na nim jesteśmy i jest nazwany laicyzacją.

Świat na powrót staje się pogański. Autor znajduje przyczyny. Od kryzysu posobowego, przez liczne oblicza sekularyzacji, po pandemię zamykającą kościoły i kryzys ekonomiczny, który uprzedmiotawia człowieka w systemie pomnażania pieniędzy. W tej rzeczowej i dogłębnej analizie na szczególną uwagę zasługuje opis rewolucji 1968 r., nazwanej przez księdza „zakazywaniem zakazywania" i przypomnienie, że to właśnie rodzina stała się największym wrogiem bojowników o seksualne swobody. „Ale świat nie znosi próżni. W miejsce wiary miała przyjść mistyka, a odrzucający wiarę w Chrystusa New Age skłaniał ku gnostycyzmowi. Deprawacja trafiała na podatny grunt. »Zamęt w owczarni« się rozszerzał i zbierał nowe żniwa, również wewnątrz Kościoła. »Ponury pomruk Fryderyka Nietzschego« wciąż przenika judeochrześcijański świat. Na domiar złego na wielu katolickich katedrach i fakultetach można spotkać się z tezami próbującymi interpretować Zmartwychwstanie jako rodzaj teologicznego mitu w nowoczesnym, jungowskim rozumieniu, jakoby chodziło o wewnętrzną przemianę człowieka dokonaną pod wpływem wiary. Tymczasem mity nikogo nie wyciągną z cmentarza" – punktuje autor.

Ksiądz Skrzypczak prowadzi nas przez wszystkie stadia choroby Kościoła. Idąc tą terminologią, tylko tak solidnie przeprowadzona diagnoza pozwala na znalezienie leku. A przynosi go Jezus Chrystus w swojej boskiej osobie. I autor o tym z całą mocą przypomina. Można by pomyśleć, że nie ma w tym nic odkrywczego, i takiego toku rozumowaniu moglibyśmy spodziewać się po każdym sformatowanym „po bożemu" księdzu katolickim. A jednak przywrócenie porządku w zestawieniu z bolączkami Kościoła uderza. „Oto rewolucja Jezusa: wszyscy byli przekonani, że świat da się zmienić, gdy zabije się wrogów. Tymczasem Jezus zmienił to, pozwalając, by inni Go zabili. (...) Jezus nie przyszedł cywilizować świata, ale uświęcać człowieka, pozwolić mu przejść ze stanu bestii do miary boskości. Reszta jest naturalną tego konsekwencją" – pisze ks. prof. Robert Skrzypczak. Dając nam książkę, którą powinien przeczytać każdy człowiek poszukujący prawdy o świecie i nas samych. I będzie to gorzka lektura, bo może wytrącić nas z zauroczenia własną siłą. „Świat zmienia współrzędne", droga do jego uratowania jest jasno wyznaczona przez Chrystusa, a zmiana bytu człowieka nie zmienia teologii.

Na szczególną uwagę zasługuje wyjaśnienie Skrzypczaka, dlaczego świat w swojej nieskończoności musiał zostać stworzony przez Boga. Każdy badacz kosmosu będzie musiał się zgodzić z argumentem autora. Zapraszamy do lektury!

Książka pod patronatem „Gazety Polskiej" do nabycia na Sklep.gazetapolska.pl i pod nr. tel. 72 211 16 55

Żona chorego Jana A.P. Kaczmarka szuka pieniędzy na leczenie

WSPARCIE \ Długo nie prosiliśmy o pomoc, bo zarówno dla mnie, jak i dla Jana to była też kwestia honoru. Ale w pewnym momencie nie daliśmy rady. Mamy ogromny problem, żeby o tym mówić. (...) Zgodziłam się na kilka wywiadów tylko po to, żeby pomóc Janowi – powiedziała PAP Aleksandra Twardowska-Kaczmarek, żona słynnego kompozytora.

Ufam, że ludzie otworzą serca i wesprą człowieka, którego muzyka przez lata dawał, im piękne, wysokie emocje – mówi żona artysty | fot. Eugeniusz Helbert/Forum

Być może ludziom się wydaje, że jak ktoś osiągnął sukces zawodowy w Stanach, to nie potrzebuje pomocy w chorobie. Może myślą, że Jan ma jakiś majątek, który mógłby spieniężyć? Niestety tak nie jest – mówi Aleksandra Twardowska-Kaczmarek. Kobieta, będąca z zawodu architektem wnętrz, zwierza się, że jest bardzo zaangażowana w opiekę nad mężem, co uniemożliwia jej pracę zarobkową na wcześniejszym poziomie.

Słynny kompozytor cierpi na zanik wieloukładowy, nazywany MSA. To grupa chorób ośrodkowego układu nerwowego. Nieuleczalna. Można jedynie próbować zwalczać uciążliwe objawy, jakie daje choroba. Informacja o chorobie pojawiła się w mediach na początku roku, ale muzyk cierpi na nią ponad 3 lata, a od półtora roku choroba jest w zaostrzonym stadium. Jak informuje jego żona, koszty opieki są gigantyczne. To kilkadziesiąt tysięcy złotych miesięcznie. Stan Jana A.P. Kaczmarka jest ciężki. Obecnie muzyk jest w szpitalu.

Jan A.P. Kaczmarek jest twórcą światowego formatu. Zdobywcą Oscara za muzykę do filmu „Marzyciel" z 2004 r. Za osiągnięcia życia zdobył Polską Nagrodę Filmową Orzeł 2023. Jest jednym z najbardziej cenionych twórców muzyki filmowej na całym świecie. Napisał muzykę do ok. 70 filmów fabularnych i dokumentalnych. Jest członkiem Amerykańskiej Akademii Filmowej, Europejskiej Akademii Filmowej i Polskiej Akademii Filmowej.

– Ciało odmawia mu posłuszeństwa, ale głowa cały czas świetnie funkcjonuje. Jan nie stracił nic ze swojej błyskotliwości, wciąż ma nieprawdopodobny umysł. Dzisiaj wymyślił tytuły utworów i każdy z nich jest dziełem sztuki. Jestem zachwycona, wzruszona – mówi w rozmowie z PAP Aleksandra Twardowska-Kaczmarek.

(sk)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-10 GOSPODARKA
11 OBRONA NARODOWA
12-13 SPOŁECZEŃSTWO
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

eprasa.pl 4ebcb3bcee

fot. Niezalezna.pl/d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

22.10 | TV Republika — **MAGAZYN**

„HITY W SIECI" \ Trójka prowadzących z dużą dozą humoru komentuje najciekawsze, najzabawniejsze i najbardziej viralowe filmy, zdjęcia i posty, które zostały opublikowane w internecie.

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	**08:00** Wiadomości **08:10** Kwadrans polityczny **08:40** Ranczo (75) - serial **09:40** Komisarz Alex (213) - serial **10:40** Ojciec Mateusz (111) - serial **11:30** Leśniczówka (720) - serial **12:00** Wiadomości **12:10** Agrobiznes **12:30** Agropogoda **12:40** Magazyn rolniczy **13:05** BBC w Jedynce **14:00** Wspaniałe stulecie (263) - serial	**06:20** Klasztorne smaki według Remigiusza Rączki **06:55** Rodzinka.pl (152) - serial **07:30** Pytanie na śniadanie **10:35** Panorama **10:45** Pytanie na śniadanie **11:15** Okrasa łamie przepisy **11:50** Barwy szczęścia (2820) - serial **12:30** Koło fortuny - telet. **13:15** Akacjowa 38 (94) - serial **14:00** Va banque - telet. **14:35** Na sygnale (430) - serial	**06:05** Ukryta prawda (1257) - serial **07:05** Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. **08:00** Dzień Dobry TVN **11:30** Ukryta prawda (1517) - serial **12:35** Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. **13:40** Szpital (612) - serial **14:45** Ukryta prawda (1258) - serial **15:50** Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. **16:55** Tajemnice miłości (6) - serial	**06:00** Nowy dzień **08:40** Malanowski i partnerzy (644) - serial **09:10** Malanowski i partnerzy (645) - serial **09:40** Sekrety rodziny (124) - serial **10:40** Dlaczego ja? (1136) - serial **11:40** Gliniarze (488) - serial **12:50** Wydarzenia **13:20** Interwencja - magazyn reporterów **13:40** Trudne sprawy (1135) - serial	**07:00** Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry **07:35** Polska na dzień dobry **10:10** Dzień z Republiką **15:00** Koronka do Miłosierdzia Bożego **15:20** Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny **15:35** Republika po południu **16:00** Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny **16:15** Republika po południu **17:00** Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny	**08:00** Informacje dnia **08:15** Wieś - to też Polska **09:20** Muzyczne chwile **09:30** Moja katolicka rodzina **10:00** Informacje dnia **10:15** Rozmowy niedokończone **11:20** Stan bezpieczeństwa państwa **11:30** Gospodarcze filary niepodległości **12:00** Regina Coeli **12:03** Informacje dnia **12:20** Śladami s. Heleny Majewskiej
PO POŁUDNIU	**15:00** Wiadomości **15:20** Alarm! **15:35** Gra słów. Krzyżówka - teleturniej **16:05** Dziedzictwo (33) - serial **17:00** Teleexpress **17:15** Pogoda **17:20** Jaka to melodia? - pr. rozryw. **17:55** Klan (4166) - serial **18:25** Leśniczówka (721) - serial **19:00** Jeden z dziesięciu - teleturniej	**15:10** Wydział kryminalny Kitzbühel (149) - serial **16:00** Koło fortuny - telet. **16:35** Familiada - telet. **17:15** Zakazany owoc (221) - serial **18:00** Panorama **18:20** Va banque - telet. **18:45** Akacjowa 38 (95) - serial **19:30** Barwy szczęścia (2820) - serial **20:00** Przepis dnia	**17:55** Ukryta prawda (1518) - serial **19:00** Fakty **19:35** Sport **19:45** Pogoda **19:55** Uwaga! **20:15** Na Wspólnej (3627) - serial **20:55** Milionerzy - teleturniej **21:35** Skazana 2 (6) - serial, wyk. Agata Kulesza, Michał Czernecki, Bartłomiej Topa, Aleksandra Adamska Sędzia Alicja Mazur znana ze swojej surowości wobec przestępców zostaje oskarżona o zabójstwo, którego nie popełniła. Trafia do więzienia, gdzie musi przetrwać wśród kobiet, na które sama wydała wcześniej wyrok. **22:45** Morderstwo doskonałe - thriller, USA 1998 **00:55** Co za tydzień **01:35** Na granicy światów (4) - serial	**14:40** Dlaczego ja? (1175) - serial **15:50** Wydarzenia **16:10** Pogoda **16:15** Interwencja - magazyn reporterów **16:30** Na ratunek 112 (810) - serial **17:00** Gliniarze (819) - serial **18:00** Pierwsza miłość (3624) - serial **18:50** Wydarzenia **19:25** Gość „Wydarzeń" **19:45** Sport **19:55** Pogoda	**17:15** Wolne głosy **17:55** Wolne głosy - zagranica **18:15** Ekonomia raport - flash **18:30** Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego **18:55** Sport w Republice **19:00** Prognoza pogody **19:10** Dziennikarski poker **19:40** Codziennie ***** Putina **20:00** W punkt **21:15** Mówi się…	**12:40** „Krzyżu święty, nade wszystko!" Historia krzyża św. Jana Pawła II **13:30** Msza święta z Jasnej Góry **14:20** Muzyczne chwile **14:30** Rodzina Połanieckich **15:50** Ma się rozumieć **16:00** Informacje dnia **16:10** Sanktuaria polskie **16:30** Porady medyczne bonifratrów **17:00** Świadkowie **17:30** Spotkanie Rodziny Radia Maryja
WIECZOREM	**19:30** Wiadomości **20:05** Pogoda, sport **20:15** Alarm! **20:30** Korona królów. Jagiellonowie (60) - serial **21:05** Teatr Telewizji: Koncert życzeń - sztuka Beaty Dzianowicz **22:25** Irlandia Północna - niekończąca się wojna **23:30** Balans bieli - pr. rel. **00:15** Pluton - dramat wojenny, USA 1986 **02:20** Bezpieczna przystań - melodramat, USA 2013	**20:10** Barwy szczęścia (2821) - serial **20:45** Kulisy serialu „M jak miłość" **20:55** M jak miłość (1733) - serial **21:55** Na sygnale (461) - serial **22:35** La Bandida (37) - serial **23:35** Dolina Bogów - dramat fantasy, Luksemburg/USA/Polska 2019 **01:50** O mnie się nie martw 11 (12) - serial		**20:05** Szybcy i wściekli: Hobbs i Shaw - film sens., USA 2019 **23:00** Diablo. Wyścig o wszystko - film sens., Polska 2019 **01:05** Wyścig - film sensacyjny, Kanada/Australia/USA 2001. Doświadczony kierowca zostaje przyjęty do teamu wyścigowego, by pomógł zdobyć mistrzostwo młodemu zawodnikowi.	**22:00** Codziennie ***** Putina **22:10** Hity w sieci **22:35** Biznes Polska **23:00** Dzisiaj - serwis inform. **23:20** Poland Daily **23:30** Poland Daily - Weather **23:35** Poland Daily - Business **23:45** Poland Daily - Culture **23:55** Poland Daily - History **00:05** Poland Daily - Travel **00:20** Ekonomia raport - flash **00:30** Ekonomia raport **00:45** Polska na dzień dobry **01:35** Dokument w Republice	**20:00** Informacje dnia **20:20** Różaniec **20:50** Myśląc Ojczyzna **21:00** Apel Jasnogórski **21:20** Informacje dnia **21:40** Polski punkt widzenia **22:00** Z wędką nad wodę **22:30** Rotmistrz Pilecki - przywrócenie pamięci **23:00** Ikona Miłości **23:55** Święty na każdy dzień **00:00** Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie" jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila:

reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny.

Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.

Zapraszamy do współpracy!

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-10 GOSPODARKA
11 OBRONA NARODOWA
12-13 SPOŁECZEŃSTWO
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

eprasa.pl 4ebcb3bcee

fot. Wikipedia/d

TURECKI FINAŁ DLA VAKIFBANKU

SIATKÓWKA \ **Zawodniczki VakifBanku Stambuł pokonały inny zespół ze Stambułu – Eczacibasi 3:1 (27:25, 25:17, 23:25, 25:17) w rozegranym w Turynie finale Ligi Mistrzyń. To był pierwszy w historii turecki finał. VakifBank wcześniej zdobył trofeum pięć razy, a Fenerbahce raz – w 2012 r.**

PKO EKSTRAKLASA \ Górnik Zabrze najprawdopodobniej pozbawił Pogoń Szczecin miejsca na podium

Podolski w roli głównej

W PKO BP Ekstraklasie najważniejsze rozstrzygnięcia zapadły już wcześniej. Mistrzem Polski został Raków Częstochowa, Legia Warszawa wicemistrzostwo zapewniła sobie w sobotę. Reszcie ligowców pozostała walka o trzecią pozycję. Zajmuje ją Lech Poznań, który wskoczył na miejsce Pogoni Szczecin. Ta ostatnia być może straciła medal po porażce z Górnikiem Zabrze 1:2.

Artur Szczepanik

Górnik pokonał Pogoń i odniósł szóste z rzędu zwycięstwo. Tak udanej serii ten zespół nie miał od 1987 r.

Spotkanie w Zabrzu przyniosło sporo emocji, szczególnie jego końcówka. W roli głównej wystąpił Lukas Podolski, mistrz świata z 2014 r., który w piątek podpisał nowy kontrakt, obowiązujący do czerwca 2025 r.

Urodzony w Gliwicach były reprezentant Niemiec, który 4 czerwca skończy 38 lat, najpierw wywalczył rzut karny, gdyż po jego strzale głową piłka trafiła w rękę Pawła Stolarskiego, a na gola zamienił go Szymon Włodarczyk, cieszący się z dziewiątej bramki w sezonie, ale pierwszej od 4 lutego.

Chwilę później po kontrze wyrównał Szwed Pontus Almqvist. W końcówce najpierw „Poldi" trafił w poprzeczkę, a następnie uderzeniem z lewej nogi wykorzystał dośrodkowanie jednego z kolegów. To jego szóste trafienie w sezonie. Chwilę wcześniej do kontrowersji doszło w polu karnym gospodarzy, ale sędzia Tomasz Kwiatkowski nie zdecydował się podyktować jedenastki.

Górnik jeszcze po 27. kolejce był w strefie spadkowej, ale później zaczęła się imponująca seria piłkarzy trenera Jana Urbana, którzy kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa – obecnie licznik wskazuje ich już sześć. Taką passą zabrzanie mogli się poprzednio pochwalić na początku sezonu 1987/1988, gdy obecny szkoleniowiec był jeszcze zawodnikiem.

Lukas Podolski zapewnił Górnikowi wygraną 2:1 z Pogonią | fot. Zbigniew Meissner/PAP

Teraz Górnik ma 47 pkt i przesunął się na szóstą lokatę.

Portowców porażka na Śląsku kosztowała stratę trzeciej pozycji w tabeli. Punkt więcej ma Lech.

Inne ważne wydarzenie miało w sobotę miejsce w Gdańsku. Lechia, która już wcześniej pożegnała się z ekstraklasą, pokonała Legię Warszawa 1:0. Był to ostatni występ Flávio Paixão. 38-letni Portugalczyk, który barwy Lechii reprezentował od 2016 r., a wcześniej grał też w Śląsku Wrocław, z dorobkiem 108 goli jako jedyny obcokrajowiec należy do elitarnego Klubu 100, zrzeszającego strzelców co najmniej 100 bramek w polskiej ekstraklasie. Sobotni występ był jego 310. w tej lidze.

Tuż przed przerwą Paixão, który rozpoczął mecz w podstawowej jedenastce, opuścił boisko ze łzami w oczach przez szpaler, który utworzyli zawodnicy i sztaby obu zespołów.

Jedynego gola zdobył tuż przed końcowym gwizdkiem sędziego Szymona Marciniaka Maciej Gajos. Pomocnik miejscowych z własnej połowy przelobował wysuniętego daleko przed linię bramkową Kacpra Tobiasza.

Legia mimo porażki może być pewna tytułu wicemistrza kraju.

Nie poprawiła swojej pozycji w walce o utrzymanie Korona. Zespół trenera Kamila Kuzery po raz pierwszy w rundzie wiosennej przegrał na własnym stadionie 0:3 z Lechem Poznań.

– Dzisiaj Lech był poza naszym zasięgiem, trzeba sprawy nazywać po imieniu. Dawno nie widziałem zespołu z Poznania grającego w taki sposób, wygrał całkowicie zasłużenie. Mamy jeszcze jeden mecz przed sobą. Musimy się zregenerować i zagrać najlepiej, jak potrafimy, w Łodzi. Wierzę, że cel, który sobie założyliśmy, czyli utrzymanie w ekstraklasie, osiągniemy – przyznał Kuzera.

Kolejorz na finiszu sezonu prezentuje wysoką dyspozycję. Piątkowa wygrana była trzecią z rzędu, wszystkie bez straty bramki. Pierwszoplanową postacią ekipy z Poznania był w tych spotkaniach Kristoffer Velde. Norweg strzelił w nich cztery gole – dwa w piątek – i miał trzy asysty.

Kropkę nad „i" w walce o utrzymanie postawiły Zagłębie Lubin i Jagiellonia Białystok.

Miedziowi pokonali na własnym stadionie Stal Mielec 2:0 i po czwartym z rzędu zwycięstwie z 44 pkt awansowali na ósmą lokatę. Rywale mają 40 pkt i co najmniej do niedzieli nie mogą spać spokojnie.

Z kolei Jagiellonia zremisowała z Cracovią 1:1, a ozdobą spotkania był efektowny gol hiszpańskiego napastnika gospodarzy Jésusa Imaza, który przelobował bramkarza rywali niemal z połowy boiska. To jego 14. trafienie w sezonie i w klasyfikacji strzelców lepszy jest tylko jego rodak i partner z klubu jednocześnie Marc Gual z 16 golami.

Imaz z 55 golami jest najskuteczniejszym zawodnikiem Jagi w ekstraklasie i śrubuje klubowy rekord.

Zdobyli tytuł przed wyjściem na boisko

PREMIER LEAGUE \ **Manchester City został piłkarskim mistrzem Anglii po raz dziewiąty w historii i piąty w ostatnich sześciu sezonach. The Citizens tytułu stali się pewni po wyjazdowej porażce Arsenalu Londyn z Nottingham Forest 0:1 w 37. kolejce. O porażce Kanonierów zdecydował gol Taiwo Awoniyiego z 19. minuty.**

W barwach londyńskiej ekipy w podstawowym składzie wybiegł Jakub Kiwior, ale został zmieniony w 63. minucie.

W tabeli Arsenal traci do prowadzącego Manchesteru cztery punkty, a do końca sezonu rozegra już tylko jedno spotkanie. W 38. kolejce u siebie zmierzy się z Wolverhampton Wanderers.

1 kwietnia londyńczycy prowadzili w zestawieniu z ośmioma punktami przewagi, ale od tamtego momentu wygrali tylko dwa z ośmiu spotkań. Dla odmiany Manchester od 5 lutego zanotował do soboty 13 zwycięstw (w tym dwa nad Arsenalem) i jeden remis.

To trzeci kolejny tytuł The Citizens, którzy najlepsi byli również w sezonach 1936/1937, 1967/1968, 2011/2012, 2013/2014, 2017/2018 i 2018/2019. W erze Premier League (od sezonu 1992/1993) trzy razy z rzędu mistrzostwo zdobywał wcześniej tylko Manchester United – w latach 1999–2001 i 2007–2009.

Czerwone Diabły pozostają najbardziej utytułowanym klubem w Anglii – po mistrzostwo kraju sięgały 20 razy, ale po raz ostatni 10 lat temu.

Oprócz mistrzostwa Anglii Manchester City ma w tym sezonie szansę na jeszcze dwa trofea – 3 czerwca w finale Pucharu Anglii zagra z Manchesterem United, a tydzień później w finale Ligi Mistrzów z Interem Mediolan.

(asz)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-10 GOSPODARKA
11 OBRONA NARODOWA
12-13 SPOŁECZEŃSTWO
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

eprasa.pl 4ebcb3bcee

fot. Facebook/d

NUGGETS O KROK OD FINAŁU

NBA \ Koszykarze Denver Nuggets są blisko wielkiego finału ligi NBA. W trzecim meczu finałowym Konferencji Zachodniej pokonali na wyjeździe Los Angeles Lakers 118:109 i w rywalizacji do czterech zwycięstw objęli prowadzenie 3–0. Do wygranej poprowadzili gości Kanadyjczyk Jamal Murray (37 pkt) i Serb Nikola Joki (24).

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-10 GOSPODARKA
11 OBRONA NARODOWA
12-13 SPOŁECZEŃSTWO
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

SIATKÓWKA \ Grupa Azoty Kędzierzyn-Koźle po raz trzeci z rzędu wygrała Ligę Mistrzów, pokonawszy w finale Jastrzębski Węgiel 3:2

Pierwszy polski finał

Siatkarze Grupy Azoty Kędzierzyn-Koźle pokonali w Turynie Jastrzębski Węgiel 3:2 (26:28, 25:22, 25:14, 28:30, 15:12) w finale Ligi Mistrzów i zdobyli trofeum trzeci raz z rzędu. To był pierwszy w historii polski finał siatkarskiej Ligi Mistrzów. Oba zespoły zagrały w sobotę ze sobą po raz ósmy i ostatni w tym sezonie.

Artur Szczepanik

Kędzierzynianie wygrali dwie ostatnie edycje Ligi Mistrzów, ale w maju zostali przez zespół z Jastrzębia-Zdroju zdetronizowani na krajowym podwórku, przegrawszy finałową rywalizację play-off ekstraklasy 0–3 w meczach.

Drużyna z Jastrzębia awansowała do finału LM pierwszy raz, podobnie jak jej argentyński trener Marcelo Mendez. Najlepszym wcześniejszym wynikiem Jastrzębskiego Węgla w LM było trzecie miejsce z 2014 r. W składzie tamtej ekipy był obecny libero Jakub Popiwczak.

W pierwszym secie kędzierzynianie cały czas musieli odrabiać straty. Kiedy przegrywali 21:24, wydawało się, że za chwilę dojdzie do zmiany stron. Tymczasem „wyciągnęli" wynik, a po asie Aleksandra Śliwki prowadzili nawet 26:25. Więcej zimnej krwi w końcówce zachowała ekipa Mendeza. Rezerwowy Rafał Szymura zapunktował zagrywką, a zaraz potem w ataku pomylił się po drugiej stronie siatki Bartosz Bednorz.

Grupa Azoty Kędzierzyn-Koźle po raz trzeci z rzędu cieszyła się z wygranej w Lidze Mistrzów | fot. Norberto Maccagno/Zuma Press/Forum

W drugiej partii jastrzębianie prowadzili 11:7, ale roztrwonili tę przewagę i musieli „gonić" wynik. Było to trudne, bo rywale złapali wiatr w żagle, wypracowali pięciopunktową zaliczkę (20:15), która pozwoliła im wyrównać stan meczu. Obrońcy trofeum poszli za ciosem także w kolejnej części. Nie pozwolili mistrzom Polski na wiele. Dominowali w bloku, zagrywce, dobrze bronili, co w sumie dało im imponującą wygraną 25:14. Prowadzenie zmieniało się w czwartym secie do samego końca. Drużyna trenera Tuomasa Sammelvuo nie wykorzystała trzech piłek meczowych, a po sprytnie wygranej walce nad siatką przez Tomasza Fornala rywale doprowadzili do tie-breaku.

W decydującym secie było 8:5 i 9:6 dla Grupy Azoty, jastrzębianie wyrównali na 9:9, ale przegrali końcówkę i powody do wielkiej radości mieli fani z Kędzierzyna-Koźla.

– To był legendarny mecz, którego nie zapomnę – powiedział kapitan Grupy Azoty Aleksander Śliwka. – Dziś graliśmy najlepiej jak potrafiliśmy. Wierzyliśmy w to, że potrafimy się podnieść. Mieliśmy 10 dni, by popracować nad naszą jakością siatkarską – dodał Śliwka.

Przyznał, że jego zespół zagrał dużo lepiej w PlusLidze. – Wzięliśmy się w garść i dało się wygrać. Mecz był tak dramatyczny, że niewiele pamiętam z tego, co się działo. Pamiętam tylko nieskończone piłki meczowe. To był legendarny mecz. Jestem bardzo szczęśliwy – podsumował Śliwka.

Gracze z Jastrzębia byli zawiedzeni wynikiem.

– Tie-break to loteria. Rywale rozegrali go lepiej i należą się im gratulacje – powiedział siatkarz Jastrzębskiego Węgla Tomasz Fornal. – Wydaje mi się, że mecz mógł się kibicom podobać. Momentami stał na wysokim poziomie. W tie-breaku były emocje, lepiej zagrała drużyna z Kędzierzyna. To było kluczem do jej zwycięstwa – dodał.

Przyznał, że zakończony sezon był „całkiem niezły" dla jastrzębian, którzy zdobyli mistrzostwo Polski.

– Jesteśmy z siebie dumni, bo wykonaliśmy kawał dobrej roboty, ale tego finału Ligi Mistrzów będzie nam szkoda – zakończył przyjmujący.

KRZYŻÓWKA

Poziomo

2) ma swojego generała
6) cechuje wiersz
7) przodek krowy
8) żółty barwnik
9) kolor żałoby
11) goni mysz
13) dzieli się na okresy
15) metropolia Azerbejdżanu
16) duńskie klocki
17) zbieg ulic
18) nad parapetem
20) imię Dymnej
24) podaje czas przez telefon
25) naszyta na dziurę
26) miejsce pracy

Pionowo

1) defiladowy lub milowy
2) bożek z łukiem
3) wełna z kóz angorskich
4) inwazja, napad
5) nabój do broni myśliwskiej
10) syn Abrahama
12) wątroba lub płuco
13) unijna waluta
14) glon morski
18) ptak z godła
19) ciastko z orzechami
21) 9-osobowy zespół
22) filmowy zalotnik
23) irlandzka tajna armia

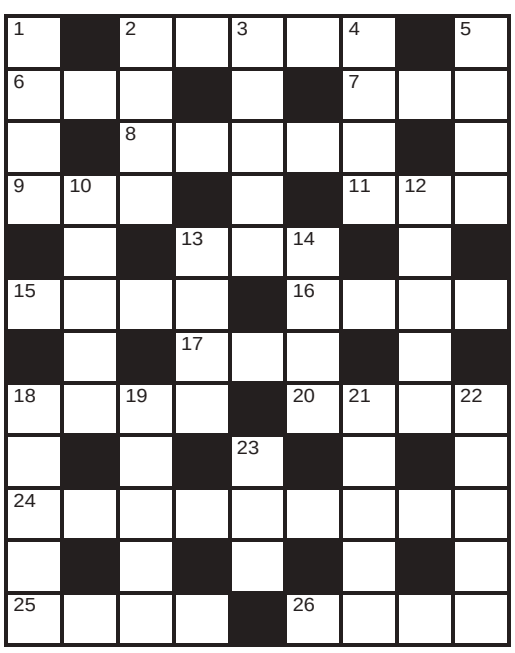

SUDOKU

	3				6	1	8	
					5			
4		7	1					
9				3				
					7	3	2	6
	1		4					
	8						3	
		1		7			5	
2			6			4		

7						8		
9	5			3			7	
		2			6			4
	9						4	8
	1			6	5		3	
		5	4				2	
	7		3					
				4				
	6	1		5				

ROZWIĄZANIA

W	■	S	E	R	■	D	■	L
R	Y	K	■	E	B	O	L	A
Ó	■	A	L	T	■	Z	■	W
B	Ó	L	■	O	S	A	D	A
E	■	A	K	R	■	■	A	■
L	I	R	■	■	H	A	L	O
■	M	■	R	■	O	■	■	D
O	B	I	E	T	N	I	C	A
■	I	■	N	■	O	■	Z	■
E	R	A	■	B	R	Z	E	G
R	■	T	Ł	O	■	■	C	■
G	N	U	■	M	U	C	H	A

4	9	2	8	7	5	1	6	3
1	5	3	4	6	2	7	9	8
6	8	7	1	3	9	2	5	4
8	4	1	3	9	7	6	2	5
2	7	6	5	4	8	9	3	1
9	3	5	2	1	6	8	4	7
3	1	8	6	2	4	5	7	9
5	6	9	7	8	3	4	1	2
7	2	4	9	5	1	3	8	6

3	8	4	7	6	5	9	1	2
9	5	7	1	2	3	8	6	4
6	1	2	4	9	8	7	5	3
1	4	8	5	3	9	2	7	6
5	2	3	6	8	7	1	4	9
7	9	6	2	1	4	5	3	8
2	3	5	9	4	1	6	8	7
8	7	9	3	5	6	4	2	1
4	6	1	8	7	2	3	9	5

Gazeta Polska codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Z-ca: Joanna Szczurowska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.), Justyna Foksowicz (p.o. z-ca)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajkowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kiełkucki
Wydawca: Forum SA; **Zarząd**: Beata Dróżdż
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: **reklama@gpcodziennie.pl,** tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224 e-mail: **redakcja@gpcodziennie.pl**
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o. Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW) IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl 4ebcb3bcee

DODATEK MAZOWIECKI

Gazeta Polska codziennie

Poniedziałek 22/05/2023

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Kilka lat walczą o skrzyżowanie s.2

WARSZAWA CHCĄ, ABY URZĘDNICY ŚWIECILI PRZYKŁADEM

Urzędnicy na rowery!

Petycję dotyczącą zmiany aut na rowery w stołecznym ratuszu można podpisać na stronie Petycjeonline.com | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Jednym z odrzuconych projektów budżetu obywatelskiego był ten, który zakładał zamianę aut dla urzędników na wszelkie typy rowerów. Projekt powraca w innej formie. Tym razem radni Prawa i Sprawiedliwości stworzyli petycję zakładającą, aby podróże służbowe urzędników warszawskiego ratusza odbywały się w pewnym zakresie na rowerach. „Zwracamy się z apelem do Rady Warszawy oraz władz miasta stołecznego Warszawy, aby zobowiązać stołecznych urzędników do odbywania podróży służbowych na rowerze" – napisano w petycji.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Władze Warszawy nieraz przekonywały warszawiaków do tego, że po stolicy warto podróżować m.in. rowerem. Mieszkańcy często słyszeli, że swoje auto warto pozostawić w domu i wybrać inny środek lokomocji. Teraz role się odwróciły. Najpierw w propozycjach z budżetu obywatelskiego pojawił się projekt dotyczący pozostawienia służbowych aut przez stołecznych urzędników i „zaprzyjaźnienie się z rowerami". Jak pisaliśmy na łamach „Dodatku Mazowieckiego" został on jednak negatywnie oceniony na etapie weryfikacji.

„Prezydent i kierownictwo urzędu zwyczajowo korzystają z samochodów, które gwarantują im sprawne zarządzanie miastem. Takie rozwiązanie jest normą przyjętą w administracji samorządowej i państwowej. Rezygnacja z tego standardu wiązałaby się z ryzykiem obniżenia efektywności działań zarządczych" – napisano w uzasadnieniu decyzji odmownej.

Jak się okazuje, to nie koniec tego pomysłu. Radni dzielnic Praga-Północ i Praga-Południe Marek Borkowski i Ernest Kobyliński przygotowali specjalną petycję – „List mieszkańców popierających, aby urzędnicy warszawskiego ratusza podróże służbowe odbywali na rowerach".

„W ślad za promowaną przez warszawski ratusz polityką wymuszającą, a nie zachęcającą do przesiadania się mieszkańców na rower, proponujemy, aby w okresie wiosenno-jesiennym wysocy rangą urzędnicy stołecznego ratusza (prezydent, wiceprezydenci, dyrektorzy biur, dyrektorzy jednostek) odbywali co najmniej 20 proc. podróży służbowych na rowerze. Jeżeli władze Warszawy chcą walczyć o ekologiczną stolicę, czysty transport i promować zdrowy tryb życia, uważamy, że teoria powinna iść w parze z praktyką – stołeczni urzędnicy muszą zatem dać przykład, że promowana przez nich polityka jest realna i praktyczna dla każdego" – czytamy w petycji.

Według autorów pisma zmiany w przemieszczaniu się po stolicy przez stołecznych urzędników powinny nastąpić już w kolejnym okresie wiosenno-jesiennym. Petycja dostępna jest na stronie Petycjeonline.com.

DROGI

Kierowcy, noga z gazu na S7

Na S7 w okolicach miejscowości Białobrzegi zamontowany został pierwszy z zapowiadanych 39 nowych odcinkowych pomiarów prędkości. – Urządzenia przeszły już pozytywnie proces legalizacji. Jesteśmy na ostatnim etapie związanym z odbiorami – podkreśliła rzecznik prasowa Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego Monika Niżniak. – Pierwsza bramownica znajduje się na wysokości miejscowości Promna-Kolonia, natomiast druga w okolicach miejscowości Nowy Gózd. Monitorowane są wszystkie pasy ruchu w obu kierunkach na długości ok. 14 km – dodała. Na tym odcinku drogi obowiązuje ograniczenie prędkości do 120 km/h. – Urządzenia przeszły pozytywnie proces legalizacji. Jesteśmy na ostatnim etapie związanym z odbiorami urządzeń od wykonawcy. Musimy zweryfikować, czy urządzenia zostały prawidłowo zamontowane, zgodnie z naszymi wytycznymi. Po zakończeniu odbiorów urządzenia zostaną przełączone w tryb testowy. Będziemy sprawdzać, czy w sposób prawidłowy pracują i przesyłają dane do centrali CANARD (Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym) – podkreśliła. – Jeśli ocenimy, że urządzenia działają prawidłowo, zostaną przełączone w tryb rejestracji naruszeń. Niewykluczone, że urządzenia zaczną pracować już w czerwcu – zapowiedziała Niżniak. Rzecznik GITD wyjaśniła, że jest to pierwszy odcinkowy pomiar prędkości z 39 urządzeń, które w tym roku zostaną zamontowane na polskich drogach, w ramach projektu rozbudowy systemu fotoradarowego realizowanego przez CANARD. – Wykonawca przygotowuje się już do montażu urządzeń na kolejnym odcinku. Będzie to autostrada A4 pomiędzy miejscowościami Kąty Wrocławskie a Kostomłoty – przekazała.

(PAP)

eprasa.pl 4ebcb3bcee

MAJĄTEK KARPIŃSKIEGO

FINANSE \ 340 tys. zł – tyle zarobił w ubiegłym roku Włodzimierz Karpiński, były sekretarz miasta oskarżony o korupcję. Do tego należy doliczyć 165 tys. zł za zasiadanie w radach nadzorczych Metra Warszawskiego i Veolii. Afera korupcyjna, w którą zamieszany jest były sekretarz miasta, dotyczy załatwiania kontraktów z Miejskim Przedsiębiorstwem Oczyszczania w Warszawie.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

DROGI

Kilka lat walczą o skrzyżowanie

Od kilku lat mieszkańcy Ursynowa walczą o budowę ważnego skrzyżowania ulic Herbsta, Zięby i Pileckiego. Ich zdaniem taka przebudowa nie tylko zwiększyłaby bezpieczeństwo, ale też pozwoliłaby na oszczędność czasu i pieniędzy. Ruszyła kolejna petycja w tej sprawie. Co na to stołeczni urzędnicy?

Anna Gębalska-Berekets

Problemy komunikacyjne, nadrabianie drogi i czasu, kolizje, a nawet wypadki – mieszkańcy ursynowskich osiedli przy ul. Zięby i okolic już od dawna walczą o budowę ważnego skrzyżowania. W tej sprawie ruszyła kolejna petycja, pod którą podpisało się blisko 700 osób.

– Jako mieszkańcy tej enklawy już w 2018 r. wystosowaliśmy petycję do władz Warszawy, pod którą podpisało się 313 osób. Niestety dziś jesteśmy w tym samym miejscu. Po pięciu latach wszystkie postulaty zawarte zarówno w pierwszym, jak i drugim piśmie są nadal aktualne. Mam nadzieję, że obecna petycja oraz pomoc, jaką uzyskaliśmy od radnego Pawła Lenarczyka, pozwolą przebudować to skrzyżowanie, tak abyśmy mogli sprawniej i bezpieczniej dotrzeć do naszych domów – wyjaśnia Piotr Zdunek, mieszkaniec z ul. Zięby.

**\\ Rafał Trzaskowski zapisał się w historii Warszawy jako pierwszy prezydent, który na pensje swojego aparatu administracyjnego wydał miliard złotych w skali roku. Pora zmobilizować ten aparat do wytężonej pracy – tłumaczy radny Rojewski **

Ursynowianie liczą na to, że stołeczni drogowcy pozytywnie odniosą się do ich postulatów.

– Przeanalizujemy postulaty złożone w petycji i odniesiemy się do nich. Nie sposób z dnia na dzień przeprowadzić analizy, czy i jak można przebudować duże skrzyżowanie – mówi w rozmowie z nami Mikołaj Pieńkos, naczelnik wydziału strategii i komunikacji społecznej warszawskiego Zarządu Dróg Miejskich.

Radny dzielnicy Ursynów Paweł Lenarczyk (Otwarty Ursynów / Polska 2050 Szymona Hołowni), tłumaczy, że o tym skrzyżowaniu i bolączkach z nim związanych drogowcy wiedzą od dawna.

– Niestety na tym obszarze przybywa coraz więcej bloków, a mieszkańcy mają coraz większe problemy komunikacyjne. Mam nadzieję, że Zarząd Dróg Miejskich, któremu do interpelacji dołączyłem petycję mieszkańców, po raz kolejny przeanalizuje możliwość przebudowy tego skrzyżowania, które nie przystaje do dzisiejszej rzeczywistości – zaznacza radny Lenarczyk.

Mateusz Rojewski z PiS, radny dzielnicy Ursynów, zwraca uwagę, że to już kolejna petycja w tej samej sprawie, która najdobitniej obrazuje podejście miejskiej administracji do warszawiaków.

– Mieszkańcy mają dużo racji, gdyż przy obecnym kształcie skrzyżowania i organizacji ruchu osoby z dużego osiedla mieszkaniowego mogą wyjeżdżać z niego tylko w prawą stronę – nie mogą ani skręcić w lewo, ani pojechać prosto. Trzeba zawracać na kolejnych światłach,

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Strefa Wolnego Słowa

Albicla.com

eprasa.pl 4ebcb3bcee

ROŚNIE LICZBA ŻŁOBKÓW

SPOŁECZEŃSTWO \ Jak podał Urząd Statystyczny w Warszawie, w końcu grudnia ub.r. w woj. mazowieckim funkcjonowało 929 placówek sprawujących opiekę nad dziećmi do lat 3 (804 żłobki i 125 klubów dziecięcych). To o 7,9 proc. więcej niż w 2021 r.

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

ZADBAJĄ O KONDYCJĘ DZIECI

REGION \ Siedem szkół podstawowych w Otwocku zyska w najbliższym czasie nowe łukowe hale sportowe. Inwestycje będą możliwe dzięki dofinansowaniu z Ministerstwa Sportu i Turystyki w wysokości 12 mln zł. Hale powstaną w ramach programu Olimpia.

fot. Facebook/d

Mieszkańcy ursynowskich osiedli przy ul. Zięby i okolic już od dawna walczą o budowę ważnego skrzyżowania

| fot. mat. pras./d

na których stoi się dość długo. Generuje to niepotrzebne nerwy i spaliny – mówi Rojewski.

Samorządowiec podkreśla, że to rolą władz miasta jest znalezienie rozwiązania zarówno gospodarnego w sensie finansowym, jak i ułatwiającego życie mieszkańcom.

– Można byłoby spróbować nakłonić dewelopera do sfinansowania części inwestycji, a jeżeli to się nie uda – wyasygnować środki z budżetu ratusza. Rafał Trzaskowski zapisał się w historii Warszawy jako pierwszy prezydent, który na pensje swojego aparatu administracyjnego wydał miliard złotych w skali roku. Pora zatem zmobilizować ten aparat do wytężonej pracy – tłumaczy.

PRZESTRZEŃ MIEJSKA

Co dalej z Orłem?

Trwa dyskusja na temat przyszłości dawnego toru kolarskiego RKS Orzeł na warszawskiej Pradze-Południe. Mieszkańcy są podzieleni w tej sprawie. Już w najbliższą środę odbędzie się spotkanie otwarte zatytułowane „Nowy Orzeł – Orzeł dla wszystkich". – Przede wszystkim mieszkańcy chcą rozmawiać o przyszłości i o tym, jak mogliby na tym terenie spędzać czas. Chcą to jednocześnie zobaczyć i pokazać jak najszerszej publiczności – zapowiadają organizatorzy spotkania.

Na warszawskim Kamionku wciąż trwa dyskusja na temat tego, jak powinien wyglądać teren, na którym w przeszłości znajdował się popularny tor kolarski. Betonowy obiekt powstał w latach 70. Dziś w niczym nie przypomina tego sprzed lat. Za to rozgorzała dyskusja na temat tego, jak powinien zostać zagospodarowany wspomniany teren.

Część mieszkańców i aktywistów chciałaby, aby obszar ten został wpisany do rejestru zabytków i aby zachował funkcję toru, niekoniecznie jednak dla zawodowców, lecz dla amatorów. Jest również część mieszkańców, która widzi sprawę zupełnie inaczej. Oni, w tym osoby zrzeszone w Towarzystwie Przyjaciół Kamionka i Skaryszewa, postulują, aby był to teren rekreacyjno-sportowy.

– Mieszkańcy wyrazili jasno, że oczekują urządzenia w tym miejscu w pełni funkcjonalnej, zielonej przestrzeni rekreacyjno-sportowej dla wszystkich. Taki sam zamiar zakomunikował na konferencji prasowej w październiku 2018 r. Zarząd Dzielnicy Pragi-Południe, właściciel terenu, po jego faktycznym odzyskaniu w wyniku wieloletniego procesu i egzekucji komorniczej. Postępowanie konserwatorskie zostało wszczęte w połowie trwania konsultacji społecznych i trwa już dziewięć miesięcy, wyzwalając ogromne emocje społeczne. Mieszkańcy obawiają się, że objęcie toru ochroną konserwatorską uniemożliwi ulokowanie tam urządzeń i funkcjonalności, o które wnioskowali w konsultacjach. Podnoszą, że tor działał zaledwie kilka lat, chcą zbadania i upublicznienia jego prawdziwej przeszłości – przypomina Dorota Jankowska-Lamcha, prezes Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Kamionka i Skaryszewa.

Światło na to, jaki los czeka teren dawnego toru kolarskiego RKS Orzeł, może rzuci spotkanie, które odbędzie się jutro o godz. 18 w Centrum Promocji Kultury. Do dyskusji poza mieszkańcami został zaproszony Tomasz Kucharski, burmistrz dzielnicy Praga-Południe, zaś stołecznego konserwatora zabytków będą reprezentowali Andrzej Wolański, naczelnik Wydziału Badań, Edukacji i Dokumentacji, oraz Jakub Andrzejewski, który sporządził kartę ewidencyjną zabytku w GEZ. Ponadto w dyskusji weźmie udział Maja Skibińska, właścicielka firmy, która prowadziła konsultacje społeczne ws. przyszłości toru.

(nkk)

O TYM I OWYM

WYSTAWA

Odkrywając Józefa Piłsudskiego

fot. mat. pras./d

„Rzecz o Piłsudskim. Gabinet Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych w Warszawie" – to tytuł wystawy, którą do końca czerwca br. można oglądać na ogrodzeniu Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Warszawskiego. Plenerowa wystawa została zaprojektowana na dziesięciu drewnianych planszach uzupełnionych tabliczkami z fotografiami i opowiada o marszałku Piłsudskim za pomocą przedmiotów, co daje odbiorcy obraz człowieka z krwi i kości. Dzięki ekspozycji dowiadujemy się, jak wyglądał gabinet marszałka Piłsudskiego, jakie zbiory posiadał w swojej prywatnej bibliotece. Ponadto przedstawiono informacje dotyczące tego iloma językami posługiwał się Józef Piłsudski.

„To opowieść o tym, co przedmioty, którymi otaczał się Marszałek, mówią o nim samym. Pokazują one człowieka skupionego na sprawach Polski, czytającego książki o strategiach wojskowych, zawsze w gotowości do pracy, a z drugiej strony zwykłego człowieka z krwi i kości, prawdziwego, ze swoimi przyzwyczajeniami, który dzieli czas na zawodowy i prywatny. Marszałek oddawał się swoim drobnym przyjemnościom, otaczał się fotografiami rodziny i bliskich miejsc, miał słabość do słodyczy i trzymał pod ręką koc, bo złe wspomnienia z Syberii spowodowały, że nie lubił zimna. W ten sposób, patrząc na Józefa Piłsudskiego, widzimy w nim cechy, które ma każdy z nas, nie tylko bohatera z pomnika" – czytamy w informacji o ekspozycji.

(oprac. nkk)

EKSPOZYCJA

Wspomnienie Wandy Rutkiewicz

W Katolickim Centrum Kultury Dobre Miejsce, w galerii Krużganek, do lipca można oglądać wyjątkową wystawę poświęconą Wandzie Rutkiewicz pt. „Wyżej tylko niebo. 2022 Rok Wandy Rutkiewicz".

„To wystawa edukacyjna przygotowana przez Instytut Papieża Jana Pawła II, aby w 30. rocznicę śmierci oddać hołd jednej z najwybitniejszych himalaistek świata i kobiecie o wyjątkowym charakterze. Bowiem 2022 rok został ustanowiony 14 października 2021 r. przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Rokiem Wandy Rutkiewicz" – czytamy w zapowiedzi wydarzenia.

Wanda Rutkiewicz urodziła się 4 lutego 1943 r. w Płungianach na Litwie. Wychowywała się we Wrocławiu. Skończyła Politechnikę Wrocławską, uzyskując stopień magistra inżyniera elektroniki. Po przeprowadzce do Warszawy związała się naukowo z Instytutem Maszyn. Specjalizowała się w pracach nad pamięcią komputerową. W latach 80. należała do Solidarności. Przygodę z górami rozpoczęła jeszcze na studiach, wtedy po raz pierwszy pojechała w skałki. Po ukończeniu kursu taternickiego brawurowo wdarła się w męski świat wspinaczy. Wspinała się w Tatrach, Alpach, Andach, Pamirze, Hindukuszu, Himalajach, często były to pierwsze przejścia kobiece.

16 października 1978 r. zdobyła Mount Everest. Była pierwszym Polakiem, pierwszą Europejką i trzecią kobietą na świecie, która stanęła na najwyższym szczycie Ziemi. Była też pierwszą kobietą na świecie, która stanęła na najtrudniejszym do zdobycia szczycie K2. Zdobyła osiem z 14 ośmiotysięczników. Nie powróciła z wyprawy na dziewiąty ośmiotysięcznik Kanczendzongę – zaginęła z 12 na 13 maja 1992 r. – przypominają organizatorzy wydarzenia. Wystawę można oglądać codziennie w godz. 8–20.

(nkk)

eprasa.pl 4ebcb3bcee

POLONIA W I LIDZE!

PIŁKA NOŻNA \ Gracze Polonii Warszawa po zwycięstwie nad Olimpią Elbląg 2:0 zapewnili sobie awans do I ligi. Czarne Koszule dwie kolejki przed zakończeniem rozgrywek mają 64 pkt. Polonia, dwukrotny mistrz kraju (1946, 2000), opuściła ekstraklasę w 2013 r., ale z powodu kłopotów finansowych nie przystąpiła w kolejnym sezonie do rywalizacji ani w I, ani w II lidze. Powrót zaczęła od niższych klas.

fot. Wikipedia/d

PIŁKA NOŻNA

Legia przegrała w Gdańsku po błędzie Kacpra Tobiasza | fot. Andrzej Lange/PAP

Fatalny błąd Tobiasza

W sobotnim meczu 33. kolejki piłkarskiej ekstraklasy Lechia pokonała na własnym stadionie Legię Warszawa 1:0 (0:0). Trzy punkty w ósmej minucie doliczonego czasu zapewnił gdańszczanom niesamowitym uderzeniem z własnej połowy Maciej Gajos. Podczas spotkania oficjalnie pożegnano niespełna 39-letniego napastnika gospodarzy Flávio Paixão, który kończy karierę.

Artur Szczepanik

Nie było to wielkie widowisko. Goście mieli już zapewniony tytuł wicemistrza Polski, natomiast lechiści, niezależnie od wyniku, nie unikną degradacji.

Pierwsza połowa, a zwłaszcza jej początek, należała do legionistów. W 8. minucie nieznacznie pomylił się z dystansu Josué, a 120 sekund później strzał Ernesta Muçiego obronił Dušan Kuciak. W 14. minucie bliski szczęścia był Maciej Rosołek – po jego uderzeniu piłka przeszła tuż obok słupka.

W 25. minucie Lechia zdobyła bramkę, ale Paixão, który dobił strzał Rafała Pietrzaka, znajdował się na pozycji spalonej. Z kolei w 29. minucie İlkay Durmuş trafił z ostrego kąta wprost w Kacpra Tobiasza.

Druga odsłona też toczyła się pod dyktando przyjezdnych, ale prowadzona była w ospałym tempie. W 58. minucie Kuciak obronił dwa strzały Muçiego, a po chwili nie dał się pokonać Bartoszowi Sliszowi, który znalazł się w dogodnej pozycji i uderzył z 10. metra.

W 67. minucie słowacki golkiper, dzięki któremu gdańszczanie nie stracili gola, opuścił murawę. Zastępujący go Michał Buchalik też nie skapitulował, a w 89. minucie obronił strzał z dystansu Igora Strzałka, a następnie dobitkę Blaža Kramera.

Kiedy wydawało się, że spotkanie zakończy się bezbramkowym remisem, w ósmej minucie doliczonego czasu Gajos fenomenalnym uderzeniem z ponad 60 metrów posłał piłkę do siatki. Fatalny błąd popełnił w tej sytuacji Tobiasz, który opuścił własne pole karne i nie zdążył wrócić do bramki.

Trener Legii Kosta Runjaić nie ukrywał, że jego zdaniem taki klub, jak Lechia, powinien grać w ekstraklasie. – Piłka tworzy różne historie, i to wielka szkoda, że taki klub z tak niesamowitym stadionem został zdegradowany – powiedział niemiecki szkoleniowiec.

Runjaić chwalił też byłego legionistę Kuciaka. – Kuciak obronił, zwłaszcza po przerwie, wiele strzałów i zrobił dzisiaj wielką robotę, jak w wielu wcześniejszych meczach.

Niemiecki szkoleniowiec mówił też o planach na najbliższe dni. – Musimy o tym spotkaniu zapomnieć i skoncentrować się na ostatnim meczu u siebie ze Śląskiem Wrocław. Chcemy odnieść zwycięstwo i potwierdzić status drużyny, która nie poniosła na własnym stadionie porażki. Zamierzamy także świętować z naszymi kibicami zajęcie drugiego miejsca.

KOSZYKÓWKA

Sensacja! Dziki w ekstraklasie!

Dziki Warszawa pokonały Górnika Trans.Eu Zamek Książ Wałbrzych 66:62 (19:14, 14:18, 22:15, 11:15) w trzecim meczu finału I ligi koszykarzy i awansowały do ekstraklasy. Zespół z Warszawy zwyciężył Górnika 3–0. MVP finałów został rozgrywający Dzików Michał Aleksandrowicz.

fot. Facebook/d

Górnik Wałbrzych, mistrz Polski (1982 i 1988) i najlepsza drużyna sezonu zasadniczego (27–7), która do finału nie przegrała spotkania w play-off, musiał uznać wyższość zespołu trenera Krzysztofa Szablowskiego.

Dziki Warszawa, które zajęły drugie miejsce w tabeli w sezonie zasadniczym, sensację sprawiły w dwóch pierwszych spotkaniach, pokonując w Wałbrzychu rywala 73:66 i 72:57.

– To superuczucie. Czekałem na awans do ekstraklasy ponad sześć lat. Naprawdę to są takie emocje, że nie wiem, co powiedzieć – przyznał Szablowski, który pracował przez długie lata jako asystent w zespole Anwilu Włocławek, a w reprezentacji Polski pełnił tę samą funkcję w latach 2010–2019.

Warszawska hala na Kole była wypełniona w nadkomplecie – przyszło ponad 1500 osób, które przez cały mecz fantastycznie i kulturalnie dopingowały stołecznych zawodników.

Warszawski klub powstał w 2017 r., na bazie trzecioligowego MKS MOS Ochota. W 2020 r. awansował do I ligi koszykarzy.

– Nie interesuje mnie przeciętność. Dziki powstały, by zmienić oblicze polskiej koszykówki i polskiego sportu – powiedział cytowany na oficjalnej stronie klubu Michał Szolc, założyciel i prezes Dzików Warszawa.

(asz)

eprasa.pl 4ebcb3bcee